

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumus, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 387-67 i 850-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.	Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O Katowice 808.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	Reprezentacja: Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-33. Bielko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec, Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485. Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.	Abonament z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacja, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.
--	---	---	---

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 tam - 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł 0.80, nekrologi do 100 m/m - zł 40.00, 100-200 m/m za 1 m/m jednolitej zł 0.60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednolitej zł 0.50. - Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 tam - 50 m/m) zł 0.80. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0.10, matrymonialne zł 0.30).

Milion żołnierzy japońskich w oczekiwaniu uderzenia Moskwy

LONDYN. Nagły odlot ambasadora Sowieckiego w Nankinie Bogomolowa do Moskwy łączony jest z rosnącym napięciem stosunków na granicy sowiecko-mandzurskiej.

Według informacji prasowych na Dalekim Wschodzie trwają od wielu tygodni, wojenne przygotowania Sowieców. Z Rosji europejskiej zdążają niestannie transporty wojskowe na Syberię, tamując ruch pociągów osobowych i towarowych.

Japonia przygotowuje się do wszelkich niespodzianek. W Korei i Mandżurii zarządzono mobilizację, która postawi 600.000 żołnierzy na stopie wojennej. Poza tym w Chinach znajdują się obecnie 340.000 żołnierzy, którzy mogą być w razie potrzeby przerzuceni na front sowiecko-mandzurski.

Reuter donosi, że do Mandżurii przybywają coraz to nowe posiłki wojsk japońskich i wielkie transporty broni.

OFENSYWA JAPONSKA NA FRONCIE SZANGHAJSKIM

rozwinęła się, jakkolwiek nieco osłabła na sile. Wczoraj od wczesnego ranka toczyły się walki, które jednak nie były tak zaciete jak we środę. W Czapeli walki były najbardziej gwałtowne. Japończycy usiłowali za wszelką cenę przerwać linię frontu i odeprzeć Chińczyków. Celem działań japońskich było otoczenie oddziałów chińskich na odcinku Kiangwan. Japończycy dążą przede wszystkim do wyparcia Chińczyków z okolic dworca północnego. Również na odcinku Lotien - Kiangking ataki japońskie przybrały silny charakter. Oddziały chińskie na tym odcinku są bardzo liczne. Również kwatery główna wojsk chińskich znajdują się w pobliżu tej linii.

TOKIO. Prasa japońska wyraża oburzenie z powodu rezolucji powziętej przez Ligę Narodów w sprawie bombardowania Nankinu i Kontonu. Dzienniki zdradzają rozczarowanie w związku ze stanowiskiem państw zachodnich. Ostrze oskarżeń prasy japońskiej zwraca się przeciwko Wielkiej Brytanii, która, zdaniem tych dzienników, kieruje się egoistycznymi interesami na Dalekim Wschodzie i utrudnia rozwiązanie zatargu chińsko-japońskiego.

KANTON. Mimo dwukrotnego alarmu lotniczego, dotychczas nie pojawił się nad

Kantonem żaden samolot japoński. Natomiast donoszą o rozwijaniu przez Japończyków

DZIAŁALNOŚCI LOTNICZEJ NAD WAMPOA O 10 MIL PONIZEJ KANTONU.

Dwa samoloty japońskie zrzuciły w tym rejonie bomby. Głównym obiektem, stanowiącym cel ataku powietrznego, była akademia morska, której jednak pociski nie uszkodziły.

SZANGHAJ. Wojska japońskie na froncie szanghajskim niepokoiły bez przerwy przez całą noc i wczoraj oddziały chińskie, pragnąc w ten sposób

OSŁABIĆ OPÓR CHINCZYKÓW W CHWILI ROZPOCZĘCIA WIELKIEJ OFENSYWY.

Chińczycy broną się zawzięcie, nie ustępując ani pędzi ziemi. W międzyczasie wzmacniana jest zapora obok Kiang-Jin, a to przez

Zostałem zamianowany
notariuszem w Katowicach.
Kancelarię moją prowadzę
przy ul. M. P. Łudskiego 5, II p.
Dr Stanisław Kłpta

zatapianie dzomek, naładowanych kamieniami. Zapora ta ma na celu uniemożliwienie Japończykom posuwanie się po rzece niebieskiej. Dowództwo chińskie sądzi, że Japończycy rozpoczną wkrótce natarcie kombinowane na tę przeszkodę.

Anglia uzna rząd gen. Franco o ile Włochy wycofają swych ochotników

LONDYN. Niektóre dzienniki londyńskie twierdzą w związku z notą francusko-angielską, która ma być przedłożona w Rzymie, jako wspólna demarche W Brytanii i Francji, iż rząd brytyjski postanowił przyznać gen. Franco prawa strony wojennej, o ile Włochy zgodzą się na całkowite wycofanie swoich oddziałów z Hiszpanii. W razie zgody Włoch na propozycję francusko-angielską, jak przewidują dzienniki, nastąpiłoby spotkanie trzech ministrów spraw zagranicznych Edena, Delloca i Ciano, które dałoby możliwość przedyskutowania wszystkich kwestii, wynikających z sytuacji w Hiszpanii.

SALAMANKA.

KOMUNIKAT URZĘDOWY GŁÓWNEJ KWATERY POWSTANCZEJ

stwierdza, że na froncie asturyjskim, na odcinku wschodnim trwa nadal posuwanie się oddziałów powstańczych ku zachodowi przez dolinę Sella. Zajęte zostały miejscowości Yordon na północny wschód od Morfrecho i liczne pozycje pod Pic del Arbol, Dernuez, Siguelia, Mestas de Con, San Martin de Grazona. Na lewym skrzydle powstańcy dotarli do jezior Covadonga.

Na froncie Leon obsadzony już został

całkowicie masyw górski Pena de Las Maderas, przy czym powstańcy zdobyli szereg bardzo umocnionych pozycji przeciwnika.

WALENCJA.

Z KOMUNIKATU MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ WYNIKA,

że na froncie aragońskim, na odcinku Zuer, wojska rządowe odzyskały szereg pozycji, które musiały opuścić dnia poprzedniego. Lotnictwo powstańcze bombardowało okolice Lerida i Sorinena oraz Ganile i Sasanilla.

Na froncie północnym, na odcinku wybięza, nasilenie walk zmniejsza się. Powstańcy skierowali swe ataki na odcinek Onis, gdzie po długich i ostrych walkach oddziały rządowe musiały się cofnąć. Na południe od Tago wojska rządowe ostrzeliwały ogniem artyleryjskim pozycje powstańcze pod Lalegua, Los Salijares, Las Isla, La Coronela i La Nieves.

Koniec najstarszego dziennika londyńskiego

Z dniem 30 września przestała istnieć jako samodzielny dziennik najstarsza gazeta londyńska „Morning Post”. Założony 2 listopada 1772 r., a więc o całe dwa lata wcześniejszy od „Timesa”, „Morning Post” od 165 lat był jednym z najważniejszych organów brytyjskiej opinii publicznej, odzwierciedlającym poglądy kół konserwatywnych. „Morning Post” ostatnio oceniany był jako przemawiający w imieniu wpływowych kół wojskowych i admiralicji oraz niektórych skrajnych działaczy stronnictwa konserwatywnego. Po zakończeniu roku budżetowego „Morning Post” wykazał 40 tysięcy funtów

deficytu i grupa właścicieli postanowiła cofnąć się z deficytowego przedsiębiorstwa. „Morning Post” nabyty został dwa miesiące temu przez magnata prasowego, lorda Comrose, właściciela „Daily Telegraphu”. Od dziś „Morning Post” przestaje wychodzić jako samodzielny dziennik, lecz ulega scaleniu z „Daily Telegraphem”, który od teraz będzie nazywał się „The Daily Telegraph and Morning Post”. „Morning Post” posiadał ostatnio 100 tysięcy nakładu, „Daily Telegraph” drukowany jest w przeszło 600 tys. egzemplarzy.

Pogoda na piątek

Rano mglisto i miejscami chmurno. W ciągu dnia na ogół dość pogodnie. Noc chłodna (w górach i na wyżynach lekkie przymrozki). Dniem temperatura około 16 stopni.

Tajemnica nadal otacza sprawę zniknięcia gen. Millera

PARYŻ. Policji paryskiej jeszcze nie udało się rozjaśnić ciemności, jakie otaczają sprawę uprowadzenia wodza przebywającego we Francji organizacji rosyjskich, gen. Millera.

Policja nie ma jeszcze żadnego punktu zaczepnego ani pewnego dowodu, że Sko-

blin odegrał rozstrzygającą rolę w tym potwaniu.

Chociaż dotychczas wszystko przemawiało za tym, że Skoblin stał na żołdzie moskiewskim i wraz z nieznanymi agentami moskiewskimi przygotował uprowadzenie Millera, są świadkowie, którzy uważają taką zdradę za niemożliwą i przyta-

czają bohaterskie postępowanie Skoblina podczas walk armii Wrangla z czerwonymi. Z innej strony próbuje się sprowadzić uwagę policji na fałszywy trop.

Należy tutaj, komunistyczna „Humanite” oraz socjalistyczny „Populaire”, które wprawiają, że Skoblin stał na usługach Niemiec.



WARTOŚĆ 20.000.000 zł KONTAKT 24.000 MAJĄTKU WŁASNEGO 2.000.000 zł

ODPRAWA HARCEREK

WARSZAWA (tel. wł.) W sobotę i w niedzielę odbędzie się w Warszawie odprawa Harcererek, zorganizowana przez Główną Kwartę Harcerską. Przez oba te dni obradować będą przysposobione komendantki Choraswi referentki Przewspółbienia do Obrony Kraju oraz referentki chorazwanie Wychowania Fizycznego. W niedzielę odbędzie się odprawa kierowniczek pracy ruchowej w Choraswiach żeńskich. W obradach weźmie udział około 70 instruktoerek harcerskich.

Moskwa tepi krwawo mniejszości narodowe

MOSKWA. Prezes wszechzwiązkowego komsomolu Kosariew przybył do Charkowa celem przeprowadzenia czystki w charkowskiej organizacji komsomolów. Kosariew wystąpił na zebraniu charkowskiej organizacji, wyrażając niezadowolenie z dotychczasowego przebiegu czystki w komsomolskich organizacjach Ukrainy i zaznaczając jednocześnie, że właściwie walka z „burżuazyjnymi nacjonalistami” w komsomole Ukrainy dopiero się rozpoczęła. Jaką brudną ręką, mówił Kosariew, usiłuje zwrócić aktywnych komsomolców przeciwko kierownikom partii i komsomolowi.

Napływ nowych członków do komsomolu w Charkowie, jak stwierdza „Komsomolskaja Prawda”, jest słaby, a odpływ członków dość znaczny, gdyż kierownicy organizacji komsomolskiej, pragnąc zaatakować się przed wszelkimi podejrzeniami, usuwają z organizacji członków, co do których mają choćby najlżejsze wątpliwości.

MOSKWA. W Karejskim instytucie pedagogicznym, według oficjalnej nomen-

klatury, wykryto wśród profesorów „burżuazyjnych nacjonalistów i agentów trockistowsko-bucharinowskich”, którzy finiszowali naród karelski. Jak donosi „Za Komsomol” „Za Komsomol”, większość godzin w instytucie była poświęcona językowi fińskiemu, a oprócz tego wykładano języki niemiecki i angielski, a rosyjski usunęto zupełnie z programu. W instytucie przeprowadzono już szereg aresztowań. Wspomniany dziennik wzywa obwodowy komitet partii do przeprowadzenia nowej czystki, podkreślając, że wrogowie ludu i ich wspólnicy muszą być doszczętnie wyłapani.

7 posiedzenia Rady gminnej m. Bielska

W dniu 29 bm. odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady gminnej miasta Bielska pod przewodnictwem dra Przybyły. Na porządku dziennym znalazło się kilkanaście spraw. M. in. Powozem Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych powiadomił magistrat, że subwencja na zakupno drabiny mechanicznej dla tut. straży pożarnej uzbliża się do końca, natomiast jest skłonny przyznać na ten cel pożyczkę w kwocie 30.000 zł. na lat 10 na 3 proc. Wobec tego Rada uchwaliła zwrócić się do PZUW o pożyczkę 30.000 zł. na przeciąg 15 lat z oprocentowaniem 2 proc. Rada Miejska przyjęła dotację 37.000 zł na budowę bulwaru wzdłuż Białki. Z kwoty tej 32.000 zł przynależny Fundusz Pracy a pięć tys. zł Aleksander Sulkowski. Celem zapewnienia należytej czystości miasta uchwalono podwyższyć kredyty na ten cel z 42.805 zł na 46.305 zł. Dzięki temu będzie można przyjąć sześć robotników. Rada przyjęła do wiadomości wynik oszacowania nieruchomości miejskich na kwotę 27.670.056 — przy czym zaznaczyć trzeba, że do kwoty tej nie wliczono wartości urządzeń Gazowni, Rzeźni i innych przedsiębiorstw miejskich. Następnie uchwalono szereg wniosków mniejszej wagi, po czym przystąpiono do wolnych wniosków, podczas których imieniem Klubu Żydowskiego p. Arzt odczytał deklarację w sprawie ostatnich zajęć na terenie Białej — Bielska, o czym doniesiemy w następnych numerach.

Obrady miejskie w Cieszynie

Posiedzenie Rady Miejskiej w Cieszynie odbyło się w ub. środę, oddano nast. dostawy węgla: 100 ton i 45 ton koksu oddano firmie Lazar, firmie „Płomień” 160 t. węgla po 28.50 zł i 46.10 zł. Materiał drzewny dla podbudowy kotła w Elektrycznym zamówiono koszt 1279 zł. Tow. Ogrodnictwo Pszczelarskiemu udzielono bezpłatnie oświetlenia na wystawę — pokaz. Podanie Łaźni Miejskiej o obniżenie ceny wody rozpatrzy Komisja Budowlana na miejscu, przy czym ma stwierdzić, czy remont Łaźni wykonano należyście, wobec skarg jakie się pojawiają. Opisano nieściągalnych należności miejskich na 245 zł. Komitetowi Tygodnia Gór we Wisle policzono 1701 kw. wyświetlonych podczas uroczystości po 25 groszy. Postanowiono przeprowadzenie elektryfikacji gminy Włomowice przy Skoczowie kosztem 4200 zł. P. Cz. Krzyżowi udzielono subwencji w wysokości 400 zł, jako równowartość za darowany mu plot przy barakach cholerycznych. „Sokolowi” w Cieszynie udzielono subwencji 150 zł na urządzenie imprezy lekkoatletycznej. Miasto Cieszyn zgłosi powództwo cywilne przeciwko sprawcom skoczowskiemu, którzy spowodowali krótkie spiecenie i na całej linii pozbawili konsumentów światła przez ćwierć godziny a Elektrownię Okręgową konsumentów.

Milion padł w Będzinie

Ostatni milion Loterii Państwowej padł w Będzinie w kolekturze Kokotki. Jedną ćwiartkę miał kasjer kolejowy do spółki z trzema będzińskimi tragarzami, drugą buchalter bankowy Saper, a połowę kupiec mączny Krakowski.

Każdy tragarz dostanie zatem po 50 tys. złotych, buchalter 200 tysięcy a p. Krakowski (wyznania moźeszowego) całe 400 tysięcy.

Powiadają, że bogatym zawsze los sprzyja. Szczęśliwy numer, na który padła główna wygrana brzmiał 6424.

TEPIENIE „BEKENNTNISKIRCHE”

BERLIN. Niemiecka B I donosi: Szef niemieckiej policji Himmler zarządził — na zasadzie ustawy o ochronie narodu i państwa — rozwiązanie założonych przez organizację „Bekennntniskirche” wyższych szkół, związków robotniczych oraz kursów teologicznych.

Kurator w Związku Nauczycielstwa Polskiego

WARSZAWA. (tel. wł.) Wyniki oneglającej rewizji w Z. N. P., o czym wczoraj pisaliśmy, są w dalszym ciągu przedmiotem ożywionego zainteresowania zarówno prasy jak i kół politycznych. W dniu wczorajszym władze administracyjne wydały komunikat, w którym oświadczają, że w wyniku lustracji w Związku Nauczycielstwa Polskiego stwierdzono, że Związek nie przestrzega przepisów prawa stosowania o ewidencji członków Związku, że członkowie zarządu Związku i jego pracownicy korzystali z zaliczek, pobieranych z kasy Związku, a nie księgowanych i nie likwidowanych przez czas dłuższy i wreszcie, że zarząd Związku dopuścił do przekroczenia preliminarza budżetowego na sumę z górą 246 tysięcy złotych.

Pieniądze te, jak podaje komunikat agencji „Iskra” zostały wydrukowane na cele różne, w tym na cele wydawnicze oraz administracyjne, przy czym znaczną część tej sumy pochłonęła spółdzielnia „Oświata” na cele wydawnicze czasopisma politycznego „Dziennik Poranny”.

Komunikat agencji „Iskra” podkreśla dalej, że niezależnie od powyższych uchybień natu-

ry formalnej i finansowej Związek Nauczycielstwa Polskiego rozwijał od dłuższego czasu działalność polityczną, sprzeczną z założeniami statutu, m. in. również przez subsydiowanie spółdzielni „Oświata”, wydającej „Dziennik Poranny”. Pieniądze na ten cel, jak stwierdza komunikat, asygnowane były przez członków — nauczycieli, którzy niejednokrotnie podnosili z tego powodu zarzuty na walnych zjazdach delegatów.

W wyniku lustracji władze administracyjne wyznaczyły kuratora Związku Nauczycielstwa Polskiego, którym został mgr. Paweł Musiał, pochodzący ze Śląska, gdzie był nauczycielem gimnazjum.

Jak slychać, do pomocy p. Musiałowi jako kuratorowi wyznaczono 5 osób, a mianowicie: senatora Młodkowskiego z Wilna, trzech członków sekcji śródmiejskiej Związku Młodej Polski pp.: Kulę, Babskiego i Bryła oraz Stemlera.

WARSZAWA. Wyznaczony przez władze kurator Związku Nauczycielstwa Polskiego mgr. Paweł Musiał wygłosił dnia 30 września przez radio przemówienie.

Ciekawa wyprawa naukowa do Wielkiego Kanyonu

NOWY JORK. Ogólną uwagę świata naukowego zwraca wielka wyprawa, zorganizowana przez nowojorskie muzeum historii naturalnej na szczyt Shiva Temple, wznoszący się na 2400 metrów ponad poziom morza, a na 1000 m ponad gardziel rzeki Colorado, przebiegającej się przez masyw Grand Canyon, jednej z najbardziej malowniczych formacji górskich świata. Dzięki te skały, formujące urwiste tarasy, mieniące się wszystkimi kolorami tęczy, ciągną się na przestrzeni 400 km, a na szerokość 70 km w stanie Arizona Colorado. Zainteresowanie tą wyprawą polega na tym, że Shiva Temple jest wzniesie-

niem skalnym tak niedostępnym, że nigdy na nim nie powstała ludzka noga. Ponieważ zaś według obliczeń geologów układ skał sięga kilkudziesięciu tysięcy lat wstecz, przeto uczeni spodziewają się, że wyprawa na Shiva Temple znajdzie tam bezcenne unikaty flory i fauny antydyluwialnej. Dwom uczonym, przebywającym obecnie na szczycie, samoloty dostarczają wody i żywności. Czy dotychczas znaleźli ono, czego się spodziewali, jeszcze nie wiadomo, w krótkich bowiem radiowych komunikatach swoich nie dali dotychczas żadnych wyjaśnień.

Fortuna toczy się kołem loteryjnym

Czy zaopatrzyłeś się już w los do pierwszej klasy czterdziestej loterii klasowej?

Mussolini powrócił do Rzymu

KIEFELSFEI DEN. Szef rządu włoskiego Mussolini opuścił granice Niemiec wczoraj rano o godz. 3.34. Do granicy odprowadzał go zastępca kanclerza Rudolf Hess, który go również powitał z chwilą przybycia do Niemiec.

INSBRUCK. Pociąg nadzwyczajny, wiozący Mussoliniego i jego orszak opuścił we czwartek o godz. nie 3.36 z trzynastominutowym opóźnieniem terytorium Rzeszy pod Kufsteinem.

Pociąg zatrzymał się w Kufstein, by wymienić personel kolejowy i straż bezpieczeństwa.

Jako kierownik wszystkich austriackich zarządzeń bezpieczeństwa wsiadł do pociągu dyrektor bezpieczeństwa dr von Moerl.

O godz. 4.51 pociąg przybył do Innsbrucku i po dwu minutach odjechał dalej. W Innsbrucku obecny był na dworcu

głównym sekretarz stanu bezpieczeństwa dawny prezydent policji von Skubl.

O godz. 5.35 pociąg opuścił granicę austriacką na przelęczy Brennerskiej.

MEDIOLAN. Prasa włoska poświęca powracającemu z Niemiec Mussoliniemu serdeczne artykuły powitalne. — „Popolo d'Italia” pisze, że przede wszystkim trzeba zrobić trzy stwierdzenia: polityczne znaczenie wydarzenia, szczerą przyjaźnią niemiecką wobec Włoch i przemiana, jaka się dokonała w Niemczech po wojnie i za ustroju narodo-socjalistycznego.

Jak rewolucja faszystowska oczyściła Włochy z wielu błędów i zaprowadziła je do nowego rodzaju życia, tak wojna i rewolucja przemieniła Niemcy.

Nowe Niemcy posiadają wygląd zupełnie różny od dawnych czasów.

Zmiana jest zarazem fizyczna i duchowa. Szczególnie silna jest nowa młodzież niemiecka, stojąca w szeregach wojska, or-

Ojciec Św. o znieważeniu Matki Boskiej przez Arbeitsmanna

CITTA DEL VATICANO. „Osservatore Romano” ogłasza encyklikę papieską, poświęconą różańcowi Matki Boskiej.

Papież wzywa świat katolicki aby zwłaszcza w październiku nakłaniano wiernych do odmawiania różańca i wznoszenia modłów do Najsw. Marii Panny.

W końcu encykliki zawiera następującą słowa:

Ostatnio publicznie znieważono ciężko Najsw. Marię Pannę.

Nie możemy nie skorzystać z tej okazji, aby nie złożył wraz z episkopatem i ludem tego kraju, który czci Marię, jako „Królową Korony Polskiej” wraz z holdem naszej czci — za doświadczenia tej Najświętszej Królowej.

W związku z artykułem „Arbeitsmanna”, który ma na myśl encyklikę papieską, PAT. donosi, że rząd niemiecki udzielił już satysfakcji rządowi i narodowi polskiemu, karząc autora wspomnianego artykułu.

Doniosły projekt ustawy Nowy rodzaj form spółek handlowych

WARSZAWA (tel. wł.) Jak slychać, w czasie nadchodzącej sesji parlamentarnej, rozpoczynany ma być projekt ustawy, niezmiernie doniosłej dla drobnych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Projekt ten przewidywał ma ustanowienie nowego rodzaju form spółek handlowych, a mianowicie spółek udziałowych, celem stworzenia dogodniejszej formy prawnej, w której mogłyby się organizować drobne kapitały. Nowa forma spółek ma być dogodniejsza dla drobnych handlu i rzemiosła aniżeli spółki akcyjne czy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Projekt powiązany ma przepis o spółdzielniach z przepisami o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, eliminując z przepisów o spółdzielniach przepisy, utrudniające zadania zarobkowe, a z przepisów o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością te postanowienia, które dla drobnych przedsiębiorstw są zbyt skomplikowane i kosztowne. Nowe spółki opierać się mają na zasadzie zmienności kapitału i składu osobowego. Kapitał spółki udziałowej będzie mógł być zmieniany drogą dopływu i odpływu udziałowców bez potrzeby obniżania lub podwyższania kapitału zakładowego — Projekt przewiduje maksymalną granicę kapitału zakładowego dla tych spółek na 250 tysięcy zł.

Odnaczenie Ks. Hlinki

BRATISLAWA. Ks. infułat Andrzej Hlinka — wódz narodu słowackiego — otrzymał z rąk konsula polskiego w Bratysławie odznaki wielkiej wstęgi orderu Odrodzenia Polski.

Akt ten obchodziło uroczyste całe miasto Rozomberk, które było udekorowane flagami o barwach polskich i słowackich. Wręczenie odznaki odbyło się na uroczystym posiedzeniu rady miejskiej, specjalnie w tym celu zwołanej do wielkiej sali muzeum miejskiego w Rozomberku.

Podczas uroczystości zgromadziły się przed muzeum tysiączne tłumy ludu z bliższej i dalszej okolicy, które urządziły ks. Hlinkę entuzjastyczne owacje.

Zamiast w kurzu i w sadzy podrzujemy LOIEM w czystych przestworzach tanio — bezpiecznie — szybko

Ubrał się diabeł w ornat...

O taktyce komunistów w Polsce

Taktyka komuny na terenie naszego państwa od dawna jest jedna i ta sama. Polega ona na próbach przenikania do środowisk politycznych i społecznych niekomunistycznych, by tam działać pod obcą firmą, agitować pod cudzą przyłbicą i wyrywkować każdą nadarzącą się okazję szerzenia fermentu, oporu władzy, szerzenia nastrojów w maszczających jad pesymizmu i niewiary w wasy ludowe. Prowodzący komuny od dawna zdają sobie sprawę, że walka pod własną firmą jest beznadziejna i nie rokuje żadnych szans. I dlatego

OBRALI WYGODNIEJSZĄ TAKTYKĘ MASKOWANIA SIĘ,

rozozornego przystosowania się do innych doktryn, wiążących ludzi rozmaitych partycy czy zreszeń, by bezpiecznie „pracować”, agitować, jątrzyć, rozsądzać — i piec swoją pieczeń przy cudzym ogniu...

Wiemy, że ta robota w normalnych czasach mezbýt się udaje. Nasze zreszenia polityczne, społeczne, gospodarze, czy oświatowe poznały się na tej taktyce komuny i baczają, by „infiltracja” zamaskowanych agitatorów komunistycznych we własne szeregi nie miała miejsca. Dzieje się to — jak już podkreślaliśmy powyżej — w normalnych chwilach. Inaczej zgoła, gdy wybuchają konflikty, gdy dochodzi do starc, do strajków czy innych form walki społecznej. Wtedy w atmosferze rozgorączkowania i zadrażeń mają utajone jacejki komuny podatniejszy grunt do wywendy nad wprawionymi w ruch masami i wprowadzają krwawe starcia lub skłaniają do oporu wobec zarządzeń władz. Mielismy już sporo takich przykładów w ciągu ostatnich lat i niewątpliwie podczas ostatniego strajku rolnego w Małopolsce krzątały się również bandy agitatorów komunistycznych, by wyzyskać sytuację dla swych celów.

Obecnie zostaje zdemaskowana inna próba „infiltracji” komunistycznej.

PRÓBA TA OBEJMUJE TYM RAZEM POLSKIE ORGANIZACJE KATOLICKIE...

Chodzi o pozyskanie mas pracowniczych, grupujących się w katolickich organizacjach... Nie jest to paradoksalne z pozoru a ułożenie wymyślnie, powstałym tylko na czerwie Polski. Już od pewnego czasu starania takie ze strony komuny w kierunku darcia do sfer katolickich występują np. w Francji, gdzie szerzy się argumentem, że „taszyzm” w interpretacji niemieckiej wiedzie przecież do walki z Kościołem, do neo-poganizmu, a więc naturalne oparcie dla wierzących katolików znajduje się na skrajnie przeciwnym „taszyzmowi” biegunie...

PODOBNA „AKCJE” PODEJMUJE WIDOCZNIE I U NAS KOMUNA,

jak o tym świadczą wydany właśnie „List Komunistycznej Partii Polski do ludzi pracy, wierzących katolików”.

Co wy na to?

Lotny sąd starościński

Dla ukroczenia anarchii, panującej w ruchu kotowym na ulicach i drogach gdyńskich, tamtejszy Komisarjat Rządu uruchomił onogaz i. zw. lotny sąd starościński, który, urzędując w samochnodzie, doroznie karat na ulicach każdego, kto przekroczył przepisy o ruchu kotowym.

Wyniki „urzędowania” tego były bardzo owocne, bowiem w ciągu dwóch godzin ukarano doroznie 71 osób, wydawszy ponadto 33 orzeczenia, skazując na kary grzywnien. Stowem liczba ukaranych dowodzi niezbitie, że w ruchu kotowym panuje wielka dezorganizacja.

Czyby za tym godnym naśladowania przykładem Gdyni nie uważały za wskazane pójść Katowice?

Gdzie jak gdzie, ale pod wiaduktem kolejowym na ul. sw. Jana i wzdłuż ulicy Kościuszki lotny sąd starościński będzie mógł urzędować w pocie czota. W pierwszym miejscu bowiem kierownicy samochoowoi trąbią bez potrzeby jak szalency, a wzdłuż ulicy Kościuszki rozwijają szybkość nieczem na torze wysycigowym.

IPSYLON.

— „My komuniści — czytamy w tym apelu — byliśmy zawsze(!), jesteśmy(!) i pozostaniemy przeciwni gwałceniu wierzeń religijnych lub szykanowaniu wierzących... Jesteśmy za wolnością wszystkich wyznań i obrzędów religijnych i przeciw wszelkiemu przymusowi religijnemu”.

A po tych pięknych i wzruszających zajęciach następuje konkluzja:

— „My komuniści wyciąga ją dłoń do wszystkich katolickich organizacji, grupujących ludzi pracy, do chrześcijańsko-demokratycznych związków zawodowych, organizacji rzemieślniczych, organizacji młodzieży i innych”.

CZYŻ TRZEBA PODKREŚLAĆ PERFIIDIĘ I ZAKŁAMANIE TEGO OBLĘDNIEGO POMYSŁU?

Z. S. R. R. nie miedzi się na wyspie Fidżi czy innym odległym od nas lądzie, a bardzo blisko nas... I wiemy dobrze, jak „zawieść” byli i są komuniści zwolennikami „wolności wyznań” i przeciwnikami „szykanowania wierzących”. Setki pomordowanych księży, tysiące kościołów, zamienionych w lokale kirowe czy kluby komuni-

styczne — są dowodem „wolności wyznań” tani, gdzie rządzi doktryna komunistyczna...

I dlatego nie trzeba się dłużej rozwodzić nad propozycją komuny pod adresem „wierzących katolików”. Propozycja ta w mózgu każdego rozumnego człowieka wywoła przypomnienie tego diabła, co ubrał się w ornat i ogoniem na mszę dzwoni...

Chodzi jednak o coś zgoła innego. Gdyby u nas komuna działała z otwartą przyłbicą, bezpośrednio — możnaby imiechem tyko pokwitować jej zamysły w kierunku „wierzących katolików”. Ale — jak widać — komuna działa w zakapturzeniu, zamaskowaniu, umie dla niepoznaki swe jacejki zabarwić w najrozmaitsze kolory... Z pewnością też wśród organizacji katolickich, zwłaszcza w dołach społecznych, wśród sfer proletariackich, potrafiłaby swych agitatorów poukrywać jako najgorliwszych katolików, a dopiero we właściwej porze, często po niewczasie, wyszłoby komunistyczne sztydło z worka...

I przed tym trzeba ostrzec.

PRZED TYM MIEĆ SIĘ WSZĘDZIE NA BACZNOŚCI.

Pod światło

Na marginesie zjazdu dwóch pacyfistów

Szanowny Czytelniku łatwo się domyśli, że chodzi o spotkanie wodza czarnych koszul z wodzem koszul brunatnych, którzy w plomiennych przemówieniach, wygłoszonych w Berlinie, wobec „spontanicznie” zebranej ludności obwieścili światu... nową erę pokoju. Tak przynajmniej zapewniła nas zgodnie prasa włosku i niemiecka, a nasze rodzime Kattowitzerki słowo „Friede” drukują na pierwszych stronach rozstrzelonym drukiem. Jesteśmy stacy od kwestionowania szczerości wynurzeń berlińskich. Obaj wybitni mężowie stanu zdają sobie aż nadto dobrze sprawę, że wojna europejska byłaby końcem kultury europejskiej, a wiadomo, że Włochy i Niemcy nie leżą w Azji.

To też kresząc kilka słów na marginesie, pragnę tylko przypomnieć inne enuncjacje... z niedawnej przeszłości. Kiedy w październiku 1922 r. jacyś maszerowali na Rzym, aby objąć władzę, mieli w programie i republikę (tzn. zniesienie monarchii) i wybory urzędników przez lud, i zupełną wolność prasy, i zniesienie tajnej dyplomacji. Jednym słowem wszystkie te piękne hasła, które zawsze fascynują masy i których... albo nigdy się nie realizuje, albo tylko w awakach aptekarskich. Wiadomo przecież, że lud jest „kopryśny” i w razie zbyt dużej wolności mógł by swoich wodzów prędko „odwołać”.

Ale nie program z 1922 roku nas interesuje. Ciekawszym jest wynurzenie wielkiego denito, wygłoszone bodaj 11 lat temu w potulnowym wiosku Tyrolu pod adresem nie tylko Niemców tyrolskich (ponad 80% ludności stanowiący), ale pod adresem Berlina. Interesuje nas to przemówienie dlatego, że cudozi o... problem mniejszościowy, mający pewne aktualne znaczenie i dla Śląska. Utoż woski Duce stwierdził wówczas autorytatywnie, że niemiecy autochtoni tyrolscy, to właściwie tylko relikty „barbarzyńskiego najazdu Cymbrow i Teutonów”, którzy „zanieczyścili” rasę rzymską. Zadaniem jusztyzmu jest „odbarbaryzowanie” Tyrolu i przywrócenie mu szlachetnego włoskiego ołticia. Sprawiedliwość nakazuje przyznać, że nie były to słowa rzucone na wiatr. Puryfikacja Tyrolu szła bardzo energicznie przed siebie: zmierzono nawet nazwiska na nagrobkach cmentarnych, a co dopiero mówić o szkole, prasie, życiu organizacyjnym itd. Pamiętamy przecież, jak na kongresach mniejszościowych pożykiwali przywódcy niemiecy nad losem swych rodaków w Tyrolu i jak dyktali się „pertidnym” Włochom. Z melancholią czytaliśmy na Śląsku te wynurzenia o dramatycznej sytuacji Niemców tyrolskich, wobec których nasi Niemcy, to rozpieszczone „dzieci szczęścia”, korzystające z wszystkich dobrodziejstw kultury i uprawiające przy tym (przynajmniej we wielu ośrodkach i zapewne w nudów) politykę rewizjonistyczną. Dziwiła nas trochę niesprawiedliwość prasy europejskiej, lejącej lzy krokodyla nad kilku tysiącami prawdziwych reliktyw najeźdźczych plemion germańskich na Śląsku wobec zupełnego ignorowania niedoli polskich autochtonów nad Odrą.

Nie zamierzam wyciągać dalszych wniosków z tych przypomnień. Chciałem tylko zaznaczyć, że moja radość artystyczna (słuchacza radiowego) przedwczorajszego „bel canto” obydwu Duce zamęciła się nieco wspomnieniami z lat 1922 i 1926. Choć z drugiej strony powinno mnie uspokoić zapewnienie obydwu mężów stanu, że „wieczysty” traktat, który zalecają, gwarantuje Europie spokój na długie lata, ale z drugiej strony, gdy pomyśle, że ludzkość dotąd zawarła coo około 8000 „wieczystych” traktatów, znowu nachodzą mnie wątplenia..., w którą stronę potocz się wóz wojenny osadzony na osi Rzym—Berlin. Wiadomo bowiem, że nie jest to lekki kabriolet do przejażdżek rozrywkowych.

X.

Krach na rynku metali

LONDYN. Dnia 29 września nastąpił krach na światowym rynku metali nieżelaznych w Londynie. Został on spowodowany poważnym zwiększeniem podaży przez spekulację na rynku, odznaczającym się od pewnego czasu szczupłością popytu i tranzakcji.

Poniżej podajemy kursy 4 zasadniczych metali nieżelaznych na giełdzie londyńskiej w dniu 30 września, w porównaniu z notowaniami z dnia 28 września (w funtach za tonę — w nawiasie notowania z 28 września): Miedź standard per kasa 47 1/4 — 47 3/16 (50 1/2 — 50 5/8), cyna standard per kasa 244 1/2 — 245 (254 3/4 — 255), ołów dostawa natychmiastowa 19 3/16 — 19 1/4 (20 1/4 — 20 5/16), cynk dostawa natychmiastowa 18 — 18 1/8 (19 7/8 — 20).

Największy spadek nastąpił w dniu 20 września, jednak notowania z dnia 30 września dowodzą trwania słabszej tendencji.

N'ebywały sukces!
3 wielkie wygrane w jednym dnu!

75.000 zł na nr 19163

50.000 zł na nr 181744

20.000 zł na nr 181791

padły w 17-ym dniu ciągnięcia IV-iej klasy w styczniowej kolekcji

BRACIA SAFIER

KRAKÓW, RYNEK GŁ. 6

Losy do I-iej klasy są już do nabycia.

8628

Nasze Magistraty zanadto hojne w urzeczności na rzecz Niemców

Polacy w Niemczech, o czym już nieraz donosiliśmy pobawieni są możności wynajmowania sal lub lokali swych celów organizacyjnych. Ani władze samorządowe, ani niemieckie instytucje prywatne lokalów dla organizacji polskich nigdy nie wynajmują i nie odstępują.

Gnębione na każdym polu polskie życie organizacyjne w Niemczech chroni się jeszcze i to pod niesłychanie ostrą kontrolą w nielicznych lokalach polskich. W przeciwieństwie do tego ponurego położenia Polaków w Niemczech, a w szczególności na Śląsku Opolskim — Niemcy w Województwie, rozporządzający wielką ilością własnych gmachów, sal i urządzeń sportowych korzystają nadal ze zdumiewającej uczynności polskich władz samorządowych, instytucyj parafialnych itp.

Ograniczmy się dzisiaj do kilku tylko przykładów, charakteryzujących wspaniałomyślność toierancyjną Magistratu w Katowicach. Oto, jak dowiadujemy się, znaczna ilość sal w szkołach Katowic, pozostających pod zarządkiem Magistratu oddawana jest często do dyspozycji organizacjom niemieckim. N. p. z sali gimnastycznej szkoły powszechnej: Nr 9 korzysta dwa razy w ty-

godniu niemieckie towarzystwo gimnastyczne „Alter Turnverein”. Z jęurej zaś sali wujdowej wynajmują s. koły korzysta codziennie „Deutscher Schulverein”, znajdując pnieśczenie dla prywatnego przedszkola.

Przedszkole niemieckie znajduje wspaniałomyśle pomieszczenie również w sali wykładowej szkoły Staszycza w dzielnicy II. Przykładów podobnych można by naliczyć bardzo wiele nie tylko w Katowicach, lecz we wszystkich miastach śląskich.

Byłby czas najwyższy na pohamowanie tej lekkomyślnej wspaniałomyślności.

Polscy panowie burmistrz i radni powinni zastanowić się nad tym, że wspaniałomyślność uczynkowa wyzyskiwana jest przez Niemców dla celów germanizatorskich, oraz powinni pamiętać o tym, jak za naszą przesadną tolerancją odwiedzają się Niemcy naszymi rodakom za kordonem.

MIN. BECK POWRÓCIŁ

WARSZAWA. Powrócił do Warszawy minister spraw zagr. Józef Beck. Witali p. ministra na dworcu podsekretarz stanu w M. S. Z. p. J. Szembek w odczuciu wyższych urzędników ministerstwa.

Narodowościowe oblicze Bielska

(Od spec. wysłannika „Polski Zachodniej“).
Czy wszystkich zwróciły się w stronę Bielska. Wszystkich w kraju i niestety zagranicą. — Nie dziw. Wypadki, które nie czas jeszcze sądzić, zbyt były poważne, by przejść bez rezonansów.

Ale ktoż to mieszka w Bielsku? 46% Niemców, 10% Żydów, reszta Polacy.

DEUTSCHE SPRACH — INSEL.

Tak nazwali sobie Bielsko Niemcy. Słusznie, czy nie? Niestety tak. Jest im tu dobrze, są „u siebie“.

W ciepłej polskiej tolerancji Niemcy bielscy rozwijają bujnie swe życie organizacyjne. — Istnieją tu cztery niemieckie ugrupowania polityczne: *Jungdeutsche-Partei Wiesnera, Deutsche-Partei, Christlich-Soziale Partei, Deutsche Soziale-Partei, Kowalla*. Zdaje się, że to dosyć. Ale to są tylko organizacje polityczne. Przez nich mnóstwo innych towarzyskich, oświatowych, sportowych, muzycznych. Na przykład: *Bielitz-Biala Gesangsverein, Bielitz-Biala Sportverein, Sturm — Deutsche Fussball-Club*, czytelnie, wypożyczalnie książek, szkoły...

WIDENŃ CZY BERLIN.

W społeczeństwie polskim, w opinii polskiej pokutuje przekonanie, że Niemcy bielscy są „inni“. Mówi się, że oni są „austriaccy“, a chce się przez to podkreślić ich lepsze cechy, aniżeli te, które historia zapisała na dobro i zło Prusaków. Pogląd ten jest i był mylny. Niemcy bielscy zawsze Igni do Rzeszy, zawsze, od najdawniejszych czasów utrzymywali z nią kontakt. Byli zapatrzeni w Berlin, Opole, Bytom, Gliwice. A nie w Wiedeń. Tam tylko odbywali wędrowni Żydzi bielscy.

Na podstawie tej opinii o austriackości Niemców bielskich wytworzył się jeszcze i ten sąd: „hasła hitlerysty dla nich mało lub mniej popularne, aniżeli dla Niemców z górnośląskiej części województwa“. To jest też mylny pogląd. Co innego decyduje o pewnej modulacji zniszczeniu nastrojów hitlerowskich między Niemcami, a zwł. niemiecką młodzieżą z Bielska. Oto na miejscu żyje tu „Führer“, którego dobrze wszyscy znają i pamiętają jego woła nie — hitlerowskie sympatie. Ten sam „Führer“, kiedy pojedzie na Pomorze jest tam inny i inaczej traktowany, inaczej widziany.

Mówi się dalej, że Niemcy bielscy są mało agresywni, bo przepojeni kulturą austriacką. Tak się mówi, a jest inaczej. Trzeba się tylko przyjrzeć, trzeba ich poznać, by przekonać się o tupecie, typowej bucie.

Autentyczny przykład, jeden z wielu: Przed bramą stoi młoda kobieta.

— Przepraszam, czy mieszka tu p. X.
— Was sagen Sie? Ich verstehe nicht polnisch!

— Ale to o co pytam — pani chyba rozumie.

— Das ist Freiheit! Hier ist Bielitz, da müssen Sie deutsch sprechen!

Co można do tego dodać?

NA 1400 DOMÓW — 20 W POLSKICH REKACH.

To już nie jest rewelacja, że w Bielsku pol-

ski stan posiadania jest znikomy; handel, przemysł, rzemiosło, nieruchomości nie należą do Polaków.

Przyczyny tego zjawiska są różne. Nie miejsce jednak omawiać je na tym miejscu. Miżna tylko stan ten nazwać anomalią. Przeciwdziała jej czynny i coraz to bardziej ruchliwy na terenie Bielska „Polski Związek Zachodni“: akcja jego dotyczy przede wszystkim handlu i rękodzieła. Bielsko czeka na Polaków uczyjących i fachowych obywateli, świadomych swych zadań rzemieślników i kupców, pozbawionych brzydkiej cechy — chciwości...

MAŁY „WIDEN“.

Jak Niemcy nazwali sobie Bielsko — była już o tym mowa. „Mały Wieden“, to określenie bielskich Żydów. Jak wiadomo, używają oni z całą lubością języka niemieckiego. Na aluzje robione w kierunku niepopularności niemieckiego w sferach żydowskich. — 10-cio procentowa mniejszość Bielska odpowiada:

— Das ist nur eine Wiener sprache...
No i rób, co chcesz.

Naogół jednak trzeba przyznać, że Żydzi bielscy przeciwstawiają się poczynaniom i posunięciom — polityki bielskich Niemców. W radzie gminnej na 36 mandatów 13 maja pola-

cy, a 6 Żydzi. Razem tworzą wobec Niemców większość.

Starsza generacja bielskich Żydów stanowi element spokojny, zrównoważony, lojalny wobec Polski. Nie można tego powiedzieć o młodzieży. Zwłaszcza ci — powiedzmy „narodowcy“, są zbyt radykalni, a co za tym, zbyt agresywni.

W Bielsku są trzy żydowskie organizacje polityczne: najsilniejsza, najliczniejsza ugrupowanie — **Syjonist**; mniej liczebny odłamem, mającym hasła jak najbardziej liberalne i demokratyczne jest ugrupowanie **Unfionist**; skrajnymi radykałami, większymi aniżeli Syjonistami są **Rewizjonist**.

Rozwój życia organizacyjnego, rozwój szkoły żydowskiej z językiem wykładowym polskim, rozwój dwóch klubów sportowych jest na terenie Bielska niczym nie hamowany; życie Żydów bielskich cechuje najzupełniejsza, wprost idealna swoboda.

Mimowoli nasuwają się reminiscencje wypadków bielskich, a za nimi pytanie: Kto zwinął? Odpowiedzieć na nie jest łatwo. Można tylko stwierdzić, że walka z przewagą gospodarza Żydów jest naszą koniecznością. Tylko walka ta musi być daleka od tej, której świadkami byliśmy niedawno w Bielsku. Metody pałek i kamieni nie prowadzą do celu.

Założenie Centralnej Chrześc. Kasy Bezprocentowego Kredytu w Pszczynie

W ub. piątek w Pszczynie odbyło się w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego zebranie organizacyjne oddziału Centralnej Chrześcijańskiej Kasy Bezproc. Kredytu, na które przybyło 100 przedstawicieli rzemiosła i kupiectwa z pow. pszczyńskiego.

Zebrań zagal przew. Pow. Kom. Org. Kasy burmistrz Żmij, witając zebranych z starostą dr. Olzewskim i radcą Izby Rzem. Szaflikiem na czele i przedstawił cel zebrania.

Przewodniczącym zebrania wybrano starostę dr. Olzewskiego, który omówił potrzebę stworzenia silnego polskiego stanu mieszczańskiego przez poprawę położenia materialnego sfer rzemieślniczych i kupieckich, co ma duży wpływ na podniesienie potencjału ekonomicznego Państwa. Radca Szaflik w obszernym referacie przedstawił cel i znaczenie Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowego Kredytu stwierdzając, że zagadnienie zaopatrzenia w kredyt drobnych i najdrobniejszych warstw przetwórczych i handlowych jest jednym z najtrudniejszych, jakie zna współczesna ekonomia i zaprzęta umysły wybitnych. znawców życia gospodarczego nie tylko u nas w Polsce, ale również i w krajach o wielko zamieszkiwanych, na zachodzie Europy. Biorąc pod uwagę, że w sferze społecznej rzemiosła i kupiectwo stanowi ogromną większość ludności, że na gruncie organizacji rzemieś-

nicznych zagadnienie to wzbudza największe zainteresowanie. W Polsce łączy się ono z unarodowieniem naszego handlu i produkcji dóbr, posiadając przy tym dla nas decydujące znaczenie. Po zapoznaniu się ze statutem oraz podpisaniu deklaracji zebrani wybrali 5-osobową komisję z burm. Żmijem na czele, dla dokonania wyboru władz tej nowej placówki gospodarczej.

Wybrano Radę Oddziału Powiatowego w składzie: starosta dr. Olzewski przewodniczący, burmistrz Żmij — zast. przew. burm. Koj, burm. Piątek, nac. Wieczorek, Cyrzyk Rudolf, Moroń Ludwik, Pająk Jan, nac. Karkoszka Jan, dyr. dr. Namysłowski i Czempas Bernard.

Do Zarządu weszli: dyr. KKO. Pająk Jan, bud. Liszka Grzegorz, Pająk Adolf, Zajac Robert, Szopa Stanisław, Witaliński Rudolf, Giglok Paweł, Morgala Józef i Kopeck Józef.

Komitet Kredytowy stanowią: dyr. Pająk Liszka Grzegorz, Czebor Józef i Niestrój, zaś Komisję Rew.: dyr. Konieczny Ludwik, Mucha Wawrzyniec i Danecki Hieronim. W składzie władz kasy uwzględnione zostały wszystkie zawody i miejscowości. Poza tym ustalono zastępców. Sekretarzem zebrania był p. Czebor.

Powstała placówka ulży niewątpliwie doli rzemiosła i kupiectwa polskiego w powiecie i zgromadzi wszystkich przedstawicieli tych zawodów.

Kącik radiowy

Ciekawe dane statystyczne

Wszyscy Czytelnicy gazet czują w mniejszym lub większym stopniu wstręt do cyfr. Niemniej jednak pewne dane statystyczne najdoskonalej potrafią umysłowi nam niektóre poziomy w rozmaitych dziedzinach. Trzeba je tylko podać w takiej formie, żeby nie były oka ani umysłu, a zaciekawiały nawet najzagorzalszego wroga cyfr. Przede wszystkim nie za wiele.

Oto postaram się w tych kilku wierszach podać kilka bardzo ważnych cyfr i wyciągnąć z nich nasuwające się prosto wnioski. Pytanie brzmi: Ilu mamy radiosłuchaczy w Polsce? Oczywiście według najnowszych obliczeń. Jak zatem wynika ze statystyki, sporządzonej przez najautoritarniejszy w tym wypadku czynnik — bo przez samo Polskie Radio — w dniu 1-go lutego br. było 712 tysięcy radioabonentów. Jest to 2,2% ludności naszego kraju.

W tej liczbie zarejestrowano: 250 tysięcy aparatów detektorowych oraz 460 tysięcy aparatów lampowych. Stąd wniosek, że koniunktura znacznie się ostatnio poprawiła, jeżeli więcej jest aparatów lampowych, które przecie są o wiele droższe. Niemniej jest to wszystko bardzo mało, w porównaniu do innych państw zachodnio-europejskich i dlatego musimy się naprawdę spieszyć.

Najsilniej zradionizowana jest stolica, licząca blisko 100 tysięcy abonentów radiowych. Z kolei idą województwa: śląskie 78 tysięcy. A w dalszym ciągu: województwo warszawskie, łódzkie, poznańskie, lubelskie, kieleckie, krakowskie, pomorskie, białostockie, wileńskie, wołyńskie, stanisławowskie, poleskie, tarnopolskie, nowogródzkie.

Najmniejszą liczbę radioabonentów posiada zatem województwo nowogródzkie, które liczy zaledwie blisko 9 tysięcy radioabonentów.

Ponieważ jednak — jak wiadomo nie wszędzie jest jednakowy poziom programu, nie wszyscy radioabonenci, posiadający naturalnie aparaty radiowe lampowe słuchają radiostacji polskich. — Oczywiście tych danych statystycznych niestety nie udało się narazie ująć, jako że są one bardzo elastyczne i niekiedy czysto osobiste. Coprawda ciekawa byłaby ankieta na ten temat, prawdziwość wyników zaś trzeba by przyjąć jednak na słowo honoru...

Nie chodziłoby oczywiście, czy ktoś wogóle słucha stacji zagranicznych (bo od tego przecie ma aparat lampowy), tylko w jakim stosunku? Bo bywają nawet takie wypadki, że niektórzy słuchają wyłącznie programów stacji radiowych zagranicznych, ograniczając się do korzystania ze stacji krajowych tylko w dziedzinie informacyjnej, jak np. dzienniki poranne, południowe i wieczorne, wyniki sportowe itp.

Możemy przeprowadzić taką ankietę, wyjaśnialaby ona wiele niekierującym radiostacjom — zwłaszcza prowincjonalnym...
Ludwik Waszko.

Dolarami rozpałała w piecu

62-letnia Sara Rabinowicz zam. przy ul. Pierackiego 62 w Białymstoku w obawie przed złodziejami ukryła w piecu kuchennym 120 dolarów w banknotach. Po powrocie z miasta przez zapomnienie nie wyjęła ich z tego schowka i rozpałała ogień. Kiedy się spostrzegła, wydobyla banknoty, które uległy prawie całkowitemu spaleni.

J. F. WITKOP

SUDJA SARI

POWIEŚ AWANTURNICZA

Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

3)

Czy naprawdę będzie czytała w ten piękny upał? — pomyślał Roethel.

Zdawało się, temperatura rzeczywiście nie oddziaływała na nią w najmniejszym stopniu: robiła wrażenie zupełnie normalnie czującej się istoty, która dopiero wyszła z orzeźwiającej kąpieli. Nie można było na niej dostrzec śladów najmniejszego nieporządku ani polysku rozgrzanej cery. ani najlżejszych objawów znużenia. Pcd lekkiem kapeluszem lśniły czarne nieskazitelnie ułożone włosy. Cała jej postać promieniała spokojem i zimnem.

Ten sam spokój i zimno były w jej spojrzeniu. Roethel przypomniał sobie głęboki błękit jej oczu, które mu się przysłądaly badawczo wczoraj wieczorem w półokrągłym salonie okrętowym. Zdawało się, że oczy — mogące wprawdzie w zakpototanie swoją kryształową czystością — same nigdy nie miały wyrazu zmieszania.

Chińczyk - kucharz przestał śpiewać. Urwał nagie, gdy panna Selkirk mijala uchylone drzwi kambuzu. Roethel pomyślał, że psy podwórkowe też milkną z pewnością, gdy ta dziwna kobieta koło nich przechodzi.

Jedynie stłumiony warkot śruby okrętowej i szmer wody ociekającej się o żelazny kadłub, świadczyły, że „Sudja Sari“ była w ruchu. Stońce stało w zenicie.

Zevenpoot też się ożywił z przyjściem sąsiadki. Popatrzał na nią i wszczął rozmowę.

— Pani jest Angielką? — zapytał nieoczekiwanie, łagodząc nieodpowiednią formę niemal uniznym tonem głosu.

Panna Selkirk odwróciła powoli głowę, obrzuciła zdziwionym spojrzeniem jego szeroką twarz błyszczącą jak dobrze naoliwiona maska brązowa, wielkie wargi obsypane drobnymi kroplami potu i uśmiechnęła się nagle. Był to bardzo dziecinny uśmiech, wprost nie do wiary dziecinny.

— Pani jest Angielką? — powtórzył. — W takim razie pani na pewno umie doskonale pływać.

— O, mam nadzieję, że umiem! — odpowiedziała porywco i sięgnęła jednocześnie po książkę.

Roethel zdążył przeczytać tytuł. Pstra okładka oklamala — nie była to powieść kryminalna, lub jakakolwiek inna z dziedziny lektury lekkiej, lecz rozprawa o kuomintangu; okładka przedstawiała smoka, rważącego kajdany.

— Prawdopodobnie po raz pierwszy jest pani w tym błogosławionym kraju? — ciągnął niezrażony Holender.

Obrzucił go po raz wtóry zdumionym spojrzeniem.

— Yes — uciął.

— O, proszę pani! W takim razie z osobliwą przyjemnością proponuję pani swoje usługi. Jeśli pani pozwoli, oczywiście. Może pani będą potrzebne wskazówki, ino — macie? Może pani zechce mi dać jakie zlecenia? Proszę mną rozporządzać dowolnie.

— Dziękuję — odparła panna Selkirk, lekko ściągnęła brwi i pochyliła się nad książką.

Być może, sam przedmiot rozprawy był bardzo ciężki i wobec tego wymagał głębokiego zastanowienia prawie nad każdym słowem; być może w tym wypadku książka odgrywała rolę parawanu, stanowiła swojego rodzaju samoobronę przed natrączywością sąsiada, ponieważ sporo czasu upłynęło, a panna Selkirk nie przewróciła ani jednej kartki. Bystrzejszy obserwator spostrzegłby, że jej oczy patrzyły ponad książkę w przest. zen, po której sunęła „Sudja Sari“ jak po jednostajnie nużącą pustyni, zlewającą się na dalekim widnokręgu z brudno-białym niebem bez jedne: chmurki.

Zevenpoot pykał fajkę, wypuszczając ciężki mocnego siodkowego dymu. Roethel cicho sapnął jak chory pies myśliwski. Przesłał przysłądając się Angielce, odchylił głowę na leżak i pogryzał się w stan, w którym sen graniczy z czuwaniem.

Nagle Zevenpoot podniósł głos. Zadawał pytania z odcieniem troskliwego oburzenia i przy tym nawet uniósł się nieco na leżaku.

— Skąd pani się znalazła na tej wstępniej skorupie? Przecież mogła pani, na miłość

Bask, wybrać sobie coś bardziej odpowiedniego pod każdym względem! Tę linię obsługują przyzwoite towarzystwa okrętowe. Dlaczego właśnie ten statek?

Zdziwiona panna Amely opuściła książkę na białą suknię, pod którą zarysowały się dość wyraźnie proste wysmukłe nogi. Nie mniej zdumiony Roethel otworzył oczy.

W słowach opasłego Holendra zadźwięczały bunt, bolesny wyrzut i jak gdyby gwałtowny sprzeciw. Brzmiało to wszystko niewiarogodnie i zarazem niesamowicie. Nawet biorąc pod uwagę nieznaną formę towarzyskich i grubiańską poufałość w traktowaniu obcych ludzi niemal jak przyjaciół z ławy szkolnej, jego pytania dawały do myślenia tym więcej, że przemawiało w nich chorobliwe podniecenie, jak gdyby nieopatrzne postępowanie tej dziewczyny stało się przyczyną jego osobistych cierpień.

Osobliwe zachowanie się uzupełniał niejako dziwny ton głosu: Piet Zevenpoot siedział teraz wyprostowany — o ile mu na to pozwalała budowa — wetknął dłoń za kolanierzyk koszuli sportowej, poruszał wargami, jak ryba wyjęta z wody i kręcił na wszystkie strony grubą czerwoną szyją.

— Skąd się znalazłam?... Przeszkadzam panu?

Panna Selkirk parsknęła serdecznym śmiechem, który przeleciał wesoło po wywarłym pokładzie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ze śląskich kopalń i hut

Czego domaga się załoga zakładów przetwórczych huty „Piłsudski”

W dniu 28 września br. odbyło się w Chorzowie wielkie zebranie z: „ngi zakładów przetwórczych huty „Piłsudski”. Zebraniu przewodniczył p. Jonik, który mówił ogólną sytuację, oraz stan zamówień. Sprawozdanie z działalności rady złożył radca Niedbala. Referaty wygłosili: sekretarz generalny Metalowców Zjednoczonych Związków Zawodowych w Polsce p. Bajdur Stanisław oraz poseł Pietrzak. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zebrani załóżili się robotnicy opłacani są niezgodnie z regulacją akordów, oraz podnosili smutny fakt złego traktowania robotników przez przełożonych — co jeszcze i dziś często zdarza się.

Zebrani uchwalili następujące rezolucje: zebrani w dniu 28 września br. robotnicy Zakładów Przetwórczych stwierdzają:

1. W związku z nowym obliczeniem stawek akordowych dla robotników fachowych (tj. płaca zasadnicza plus 55% zamiast 35%) zarząd Warsztatów poszkodował robotników opłacanych w grupach B, C, D i E w udziale procentowym w stosunku do robotników gr. A. Wobec tego zebrani domagają się, ażeby był przywrócony do robotników w grupie B 85%, w grupie C 75%, w grupie D 65% i to począwszy od 1 czerwca br. W tym wypadku jednak nie powinni być poszkodowani robotnicy grupy A.

2. Nowo przyjęci robotnicy, którzy posiadają świadectwa ukończenia nauki, winni być zaszerzegowani do grup fachowych.

3. Od 1932 r. tj. od czasów obowiązywania zbiorowej regulacji akordów stawki akordowe były błędnie obliczane. Zebrani robotnicy zostali poszkodowani. Zebrani upominają zainteresowane na terenie Warsztatów związki zawodowe o podjęcie rokowań z pracodawcami celem uregulowania tej sprawy.

4. Nowo przyjęci robotnicy nie są ubezpieczani w Kasie Chorych oraz w kasie Pensyjnej Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach. Protestując przeciwko tego rodzaju stanowi rzeczy — zebrani domagają się na-

tychmiastowego ubezpieczenia tych robotników w wyżej wspomnianych kasach od dnia przyjęcia do pracy, przy czym składki winny pokryć w całości zakłady przetwórcze.

5. Wobec ograniczenia w ostatnim czasie w Warsztatach wolnych godzin dla Rady Zakładowej, zebrani domagają się przywrócenia stanu rzeczy, obowiązującego do maja br.

6. Z powodu podwyższenia cen artykułów pierwszej potrzeby zebrani domagają się zwolnienia przez związki zawodowe kongresu wszystkich rad zakładowych, celem podjęcia odpowiednich uchwał w sprawie podwyżki

zarobków w ciężkim przemyśle żelaznym i metalowym.

7. Zebrani stwierdzają, że jeszcze dziś zdarzają się często wypadki, że przełożeni traktują robotników w sposób poniżający godność robotników. Zebrani stwierdzają, że robotnik ma prawo żądać obywatelskiego traktowania go przez przełożonego.

8. O ile postulaty wyrażone w rezolucji w punktach 1—5 nie zostaną zrealizowane do końca miesiąca, zebrani żądają ponownego zwołania zebrania załogowego, celem zajęcia stanowiska w tych sprawach.

Przydałoby się więcej znajomości przepisów o radach zakładowych

Katowice, 1 października.

Piszę nam: W ostatnim czasie na terenie huty cynkowej w Welnowcu zdarzył się wypadek, który świadczy o tym, że nie wszyscy z radców zakładowych znają dostatecznie przepisy o radach zakładowych albo też celowo nie chcą ich znać, bowiem usilnie chcieli by utrudzić w pracy tych, którzy postępują zgodnie z przepisami. Piszę to mamy na myśli radców, którzy w ostatnich latach piastowali mandaty przewodniczących w radzie

zakładowej i nie mogą jakoś obecnie ścierpieć obok siebie ludzi, którzy jakkolwiek niedawno są w radzie, postępują zgodnie z interesami robotnika. Gdyby wypadek podobne, jakie miały miejsce — a z myślą o których piszemy te uwagi — miały się powtórzyć, wówczas będziemy musieli wyciągnąć w stosunku do tych radców jaknajdalej idące konsekwencje. — Robotnicy ZZZ-towi z huty cynkowej w Welnowcu.

Walne zebranie Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej

W dniu 3 października br. o godz. 10 rano w sali „Wypoczynek” odbędą się obrady walnego zebrania Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej Zjednoczonych Związków Zawodowych w Polsce. Związek ten w ostatnich miesiącach pod przewodnictwem prezesa Macińskiego ładnie się rozwijał i wykazuje stałą tendencję dalszego rozwoju. Zadaniem walnego zebrania będzie wysłuchanie i dokonanie wyboru nowego zarządu i wybranie sędziów zarządu tymczasowego zarządu i dokonanie wyboru nowych władz. O pierwsze możemy być spokojni, bowiem tymczasowy zarząd główny związku z prezesem Macińskim może się poszczycić dobrymi wynikami pracy. W drugiej sprawie — wyboru nowych władz — uczestnicy zebrania będą musieli postąpić zgodnie z interesami Związku i jego

członków, to znaczy wybrać do Zarządu Gł. ludzi, którzy dadzą pełną gwarancję dobrej pracy dla Związku. W tej myśli już dziś życzymy walnemu zebraniu pomyślnych obrad.

Program obrad walnego zebrania jest następujący: 1. zagajenie, powitanie przedstawicieli władz, delegatów i gości, 2. wybór prezydium zebrania, 3. przemówienia wybitne i 4. stwierdzenie mandatów, 5. sprawozdanie: a) zarządu, b) komisji rewizyjnej, 6. dyskusja nad sprawozdaniem i uchwalenie absolutorium tymczasowemu zarządowi głównemu, 7. wybór komisji matki, 8. wybór władz Związku: a) prezesa i 10-u członków zarządu, b) komisji rewizyjnej, c) sądu koleżeńkiego, 9. przyjęcie regulaminów, 10. wolne wnioski i wolne głosy, 11. zakończenie zjazdu.

Hutnik-Jubilat

W dniu 30 września br. obchodził p. Rekus Paweł wraz ze swą żoną Małżonką Srebrne Gody. Jubilat jest członkiem Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców ZZZ. oraz założycielem i długoletnim prezesem grupy Metalowców ZZZ. w Lipinach. Z tej okazji członkowie Zarządów oraz grupy składają Jubilatowi najszersze życzenia. Obywatelowi Rekusowi, który od szeregu miesięcy choruje, życzymy wszyscy rychłego powrotu do zdrowia, by dalej mógł owocnie pracować na niwie związkowej i na polu pracy społecznej.

Zarząd Główny Zarząd Grupy i członkowie Związku Metalowców Zjednoczonych Związków Zawodow. w Lipinach.

Do życzeń tych dołącza się Redakcja „Polski Zachodniej”.

Katastrofa na „Delbrücku”

Ze Śląska Opolskiego donoszą: W podziemnych kopalni „Delbrück” koba Zabrza wskutek wstrząsu węglowego masę węgla zasypało 5 górników, z których jednego wydobyto. Do pozostałych dwóch górników kolumna ratownicza nie dotarła jeszcze. Nie dają oni żadnego znaku życia.

Mussol ni o sposobie zdobycia fortu y

Podczas pobytu w Berlinie zwrócił się do Mussoliniego jeden z dowcipnych dziennikarzy amerykańskich z uprzejmym pytaniem, jaki jest środek wiodycy do bogactwa. W odpowiedzi na to usłyszał następującą oryginalnie ujętą odpowiedź: Proszę mi przysłać tomy i dzieła wszystkich pisarzy, istniejących na świecie. Chciałbym stworzyć wielką bibliotekę, w której posiadałbym po 25 egzemplarzy każdej książki, jaka ukazała się dotąd w druku. Poświęciłbym się przez rok czasu, by w wolnych godzinach zamieścić na kartach tych książek swój oryginalny podpis. Jestem przekonany, że gdybym następnymi listkami przesyłał do księgarń amerykańskich, to znalazłyby one gwałtowny popyt. Sumę, jaką stał się obywatel, wystarczałaby na pokrycie budżetu rocznego wszystkich czterech mocarstw europejskich — odpardł ambitny, lecz i oryginalnie ujmujący zagadnienie Duce.

Zmierzył Kochanek gangsterów

Kariera ośmiu zbrodniczych piękności amerykańskich

Kochanka gangstera, która w „wielkich dniach” jakiego Johna Dillingera czy „Machine Gun” Kelly należała do niezbędnych członków każdej szajki bandyckiej w Ameryce znika coraz bardziej z protokołów kryminalnych. Istnieje tylko kilka tych niebawem moralnych piękności, które z swoimi „bohaterami zbrodni” przeciągały przez kraj w poszukiwaniu łupu, ukrywały swoich kochanków przed okiem policji, a niekiedy nawet szły z nimi do więzienia i na śmierć, albo raczej nie wiedzie jest takich, które uprawiały „zawód” bandycki. Z pozostałych niektóre znajdują się w więzieniach, inne odbyły już karę i opowiadają w jarmarcznych budach publiczności o swoich bogatych przeżyciach. Inne znów umarły lub zniknęły bez śladu.

Naczelnik „G-manów”, Edgar Hoover, szef związkowej policji kryminalnej, który swoimi energicznymi chwytami zaskoczył wszystkich wielkich gangsterów w ostatnich latach podał niedawno relację o losach ośmiu najbardziej znanych narzeczonych gangsterów.

A więc narzeczona CIEMNOGRA EWELENA FRECHETTI,

towarzyszka groźnego bandyty Johna Dillingera, która przebywała u jego boku przez pierwsze i Minnesota. Nawet gdy Dillinger w r. 1934 został ciężko ranny w St. Paul, w Minnesota, w czasie walki rewolwerowej z policją, Ewelina była przy nim, pielęgnowała go i wezwała bardzo lubianego w świecie bandyckim lekarza, który leczył ranę Dillingera. Ale pogoń za Dillingerem skończyła się wskutek śmierci ści-

aregowano Ewelenę i skazano na dwa lata więzienia za ukrywanie przestępcy. Od roku Ewelina jest na wolności i występuje w wędrownym budzie, opowiadając i słuchaczom, że była kiedyś zbalamuowaną i uprowadzoną dziewczyną.

Dwudziestudziwoletnia

ELEANOR HARMAN,

znana niegdyś pod nazwiskiem „blond tygrysy”, nie wydobyla się z opresji tak łatwo. — Brała ona czynny udział w przestępstwach swego kochanka, Jerzego Dale i zaznaczyła się niezwykle brutalnym obchodzeniem z ofiarami jego napadów. Dale został stracony z powodu zamordowania pewnego kupca w Chicago, którego zadreżczył na śmierć razem z Eleanor, a jego kochanka, która przyznała się do udziału w 60 napadach, odbyła w obecnej nominalną karę więzienia 199 lat.

Trzecią w tej grupie jest Mary Margaret Collins,

„DZIEWCZYNA O ŚMIERTELNYM POCAŁUNKU”,

ponieważ siedmiu jej kochanków zginęło nagłą śmiercią. Udało się jej uciec bez kary i żyje dzisiaj spokojnie na południu miasta Chicago. Podobne nazwisko otrzymała inna kochanka gangstera

„ŚMIERTELNA MARY”,

platynowa piękność, która w r. 1923 przybyła z Texas do Chicago i zaprzyjaźniła się wkrótce z bandytą, Jackem Sheehy. Jej miłość przyniosła mu śmierć, gdyż pobliż się w knajpie

NA WYKWINTNĄ BIELIZNĘ POŚCIELOWĄ
NOWE, NIEZNISZCZALNE PŁÓTNO
ARLEN,
BEZ APRETURY,
NIE BRUDZI SIĘ
ŁATWO, JEST
ŁŚNIĄCE
I GŁADKIE.



NOWE
PIĘKNE
PŁÓTNO
ARLEN
Wyrób firmy
BRACIA
CZECZOWICZKA

Do nabycia w sklepach bławatnych.

52.365 bezrobotnych skierowano do pracy w lipcu

Jak wynika z ostatnich obliczeń, wojewódzkie biura Funduszu Pracy i ich ekspozytury skierowały do pracy w lipcu rb. — 52.365 bezrobotnych, w tym 48.036 mężczyzn i 4.329 kobiet (w tym na Śląsku 9.339). Z ogólnej liczby skierowanych do pracy przypadła na grupę bezrobotnych przemysłowych 46.862 osoby w tym górników 2953, hutnicy 326, metalowcy 2.430, włókiennicy 634, robotnicy budowlani 3.340. Pracowników umysłowych zapośredniczono 1407.



Zmierzył Kochanek gangsterów

Kariera ośmiu zbrodniczych piękności amerykańskich

z zbrodni z jednym z swych przyjaciół i został zastrzelony przez policję, która wpadła do knajpy, ażeby ich rozbroić. Sześciu innych kochanków Mary zginęło również gwałtowną śmiercią, dwóch uprowadzono i zamordowano, jeden zastrzelony został w czasie schwywania bandy szantażystów, a szósty zginął, podobnie jak pierwszy, w czasie bitki w knajpie. Kochanek nr 8 utrzymał się przy życiu jakby cudem, mimo ciężkich ran postrzałowych, zadanych mu z rewolwerów policji, gdy chciał ukraść dla Mary futro. Mary przeżyła wszystkich tych kochanków jako i zdrowo.

Uniknęła również karę piękna Luiza Rolf, „BLOND ALIBI”,

która otrzymała to przezwisko, gdy postarała się o alibi dla bandyty „Machine Gun”, Jacka Mac Gurna, oskarżonego o udział w masowym mordzie gangsterskim „w dniu św. Walentego”. Zastrzelono wówczas siedmiu gangsterów z wrogiej szajki bandyckiej. Uwolniony Mac Gurn poślubił wkrótce potem Luizę Rolf, ale w dniu św. Walentego w r. 1936 zamordowany został sam przez innych gangsterów. Wdowa po nim Luiza żyje obecnie na przedmieściu Chicago.

Katheryn Kelly „wdowa” po pewnym uprowadzaczku, siedzi obecnie w więzieniu, skazana dożywotnie. Helena Harman „dzika kotka” odbywa karę 20 lat za udział w pewnym morderstwie, a Helena Gillis, wdowa po słynnym „Baby Face” Nelsonie, skazana została za ukrywanie swego męża — bandyty na karę więzienia, ale korzysta z zawieszenia kary.



146) (Ciąg dalszy).

pastnej piosneczki Desaugiera, wówczas sławnej Westalki; drzewa drżały poturo; w bocznych alejach twarze mieszczan z glupkowatym zadowoleniem przy słuchiwały się tym blażeństwom, śpiewanym przez widma.

Wszystkie niedole złączyły się w tym orszaku w jeden odmet; widziałeś tam kąty twarzy wszystkich zwierząt, starców, młodzieniaszków, obnażone czaszki, siwe brody, cyniczne potworności, zrzedne poddanie się, dzikie zmaszeczki, nalane postawy, ryje nakryte czapkami, głowy dziewcząt z lokami na skroniach, twarze dziecięce — dlatego okropne, wychudłe oblicza szkieleców, którym tylko śmierci brakowało. Na pierwszym wozie widać było murzyna, który zapewne był dawniej niewolnikiem, i teraz mógł porównywać łańcuchy. Straszne zrównanie na dole — sromota — spadła na wszystkie czoła; na tym stopniu poniżenia wszyscy w ostatnich głębiach ulegli ostatniemu przez istoczeniu; ciemnota, przemieniona w niedoleństwo, stała na równi z rozumem oddanym na pastwę rozpacz. Niepodobna było wybierać między tymi ludźmi, ukazującymi się oczom niby ekstrakt błota. Oczywiście ktoś porządkujący ten korowód niechlujny, nie rozklasyfikował ich należycie. Istoty te, powiązane i parami złączone bezładnie, prawdopodobnie w porządku alfabetycznym, przy padkowo leżały jedne przy drugich na wozach. Jednakże, skupione razem okropności, szanują się w końcu; nieszczęścia, dodane do siebie, tworzą jedną całość, i każdy łańcuch nędzników miał wspólną duszę, każdy wóz właściwą fizjognomię. Śpiewano na jednym, na drugim ryczano, na trzecim wyciągano ręce po jałmużnę, na innym znowu zgrzytano zębami; tam groźono przechodniom owdzie bluźniono Bogu; ostatni wóz milczał jak mogiła. Dante by mniemał, że widzi siedem kręgów piekielnych w ruchu.

Jeden ze strażników miał haczyk u końca kija i zdawał się nim grzebać w tej kupie śmieci ludzkich. Stara baba w tłumie pokazywała na nich palcem pięcioletniemu chłopcu mówiąc: — Łotrze, to cie nauczył!

Gdy śpiewy i bluźnierstwa rozlegały się coraz głośniejsze, przewodnik eskorty trzasnął z bicia, i na ten znak grad kłów z głuchym loskotem spadł na siedem wozów: wielu ryczało i pieniało się ze złości; powiększyło to uciechę nad-

biegłych uliczników — chmarę much, obsiadających te rany.

Oczy Jana Valjean nabrały straszno-wyrazu; nie były to źrenice, były to raczej szkła z głębokiem ogniskiem, zasłonięte spojrzeńcem u niewnych nieszczęśliwych, zdające się nie mieć wiedzy rzeczywistości i odbijające tylko, jak wkleśte zwierciadło, straszne katastrofy. Nie patrzył na widowisko, lecz miał widzenie. Chciał się podnieść, wymknąć się, uciec; ale nie mógł poruszyć nogami. Niekiedy rzeczy, na które patrzył, chwytają nas i trzymają jak więźniów. Tak siedział przykutym, osłupiałym, bezmyślnym — pastwą niewystowionej trwogi — zapytał siebie, co znaczy to prześladowanie grobowe, skąd wychodzi to ścigające go pandemonium. Nagle podniósł rękę do czoła, ruch właściwy ludziom, którym zniecała coś przychodzi na myśl. I przypomniał sobie, że w istocie była to zwykła droga skazanym na galery, że to było w zwycięstwie zbaczające tedy, by uniknąć spotkania z orszakiem królewskim, który mógł jechać drogą z Fontainebleu, i że przed trzydziestu pięciu laty sam także przejeżdżał przez te rogatki.

Cozeta niemniej była przerażona, choć w inny sposób. Nic nie rozumiała, tchu jej zabrakło, nie chciała wleźć własnym oczom; nakoniec zawołała:

— Ojcie! Co to jest na tych wozach?

Jan Valjean odpowiedział:

— Skazani.

— Dokąd jadą?

— Na galery.

W tej chwili pomnożyły się razy kłów, spadając ze stu rąk i mieszając z uderzeniami płazem palaszów; był to wściekły harmider kłów i biczów; galernicy tulili głowy, męczarnia sprawiła ohydne posłuszeństwo i wszyscy umilkli, spuszczając oczy jak wilki ujęte w żelastwa. Cozeta, drżąc jak listek, zapytała jeszcze.

— Ojcie, czy to są ludzie?

— Czasami — odpowiedział nieszczęśliwy.

W istocie był to łańcuch, który, wyruszwszy przed świtem w Bicetre, obrał drogę na rogatkę Maine.

Jan Valjean wrócił do domu znękany. Takie spotkania są straszniemi okropnościami, a ich wspomnienia podobne są do gwałtownych wstrząśnień.

Wracając na ulicę Babilone, Jan Valjean nie uważał, że Cozeta zadawała mu wiele innych pytań o tem, co wi-

działa; może zbył był zagrożony w bolesnych myślach i zbył zgnany, by słyszeć jej słowa i na nie odpowiadać. Tyko wieczorem, gdy Cozeta szła do swego pokoju, usłyszał jak mówiła do siebie półgłosem: — Zdać mi się, że gdybym spotkała na drodze jednego z tych ludzi, mój Boże, mi przeżyłabym jego widoku zbliżka!

Na szczęście nazajutrz po tym dniu tragicznym, nie pamiętamy już z powodu jakiej uroczystości urzędowej, urządzono ucztę w całym Paryżu, przegląd wojska na Polu Marsowym, reżyję na Sekwanie; teatry na Polach Elizejskich, ognie sztuczne przy rogatce Etoile i wszędzie iluminacje. Jan Valjean, zadając przymus swym zwyczajom, zaprowadził Cozetę na te zabawy, by ją rozzerwać do wspomnień wczorajszego dnia i w tej wesołej wrzawie Paryża zatrzeć ślad straszno-widoku, który przesunął się przed jej oczyma. Przegląd wojska, dołączony do tej uroczystości, naturalnie wywołał wielki ruch uniformów; Jan Valjean włożył na siebie mundur gwardii narodowej, wiedziany instynktem człowieka, szukającego schronienia. Zresztą, zdawało się, że cel przechadzki został dopięty. Cozeta, urażająca sobie za obowiązki podobać się ojcu, a przytem ciekawa każdego nowego widowiska, chętnie i z łatwością młodoci przystała na tę rozrywkę i nie skrzywiła się na widok wspólnej miew uciech, zwanej ucztą publiczną. Jan Valjean uwierzył prawie, że mu się udało zatrzeć w jej pamięci ostatnie ślady ohydno-widowiska.

W kilka dni potem, pewnego poranku, gdy pięknie świeciło słońce i oboje siedzieli na ganku przed ogrodem, co także było naruszeniem prawideł, którym dobrowolnie poddał się Jan Valjean i zzwyczajowo pozostawania w swej izdebce, Cozeta w rannem ubraniu, które tak wdzięcznie stroi młode dziewczęta niby obłoczki gwiazdy, stała przed nim z głową zanurzoną w światło, rumiana po nocny dobrze przespanej, i pod łagodnym wzrokiem rozczulonego starca skunęła z rozstargnieniem listki stokrotki. Cozeta nie znała tego zachliwczającego wróżni-kocha cie, trochę, namiętnie i t. d. któżby ją tego nauczył? Tak instynktywnie, niewinnie skubała kwiatek, nie wiedząc, że obrywając listki stokrotki, eskubywała serce. Gdyby była czwarta gracja, zwana uśmiechnięta Melancholia, Cozeta miałaby postać tej gracji. Jan Valjean, oczarowany, spoglądał na

te paluszki, zajęte kwiatem, i w jasności jaką promieniało dziecko zapominał o wszystkim. Mała ptaszyna swiergotała obok w zaroślach. Białe obłoki wesoło przebiegały po niebie, jakby wyrwały się na wolność. Cozeta z wielką uwagą obrwowała listki z kwiatu, i zdawała się o czemś myśleć; musiały to być jednak rozkoszne myśli; nagle obróciła szyję z wdzięczną powolnością i zaczęła i rzekła do Jana Valjean:

— Ojcie, co to są za galery?

Rana zewnętrzna leczy zewnętrzny ból

Życie ich chmurzyło się więc stopniowo.

Pozostała im tylko jedna rozrywka — niegdys szczęście — nosić chleb głodnym i odzienie nagim. Cozeta często towarzyszyła Janowi Valjean i w tem nawiedzaniu ubogich odzwyskiwali nieco dawnego szczęścia. Niekiedy po dniu dobrze użytym, gdy wielu niedolom dopomogli i przewodzili, a nakarmili wiele drobnych dzieci, Cozeta wieczorem była trochę wesoła. W owym to czasie odwiedzili jaskinię Jondretta.

Nazajutrz po tych odwiedzinach Jan Valjean ukazał się rano w pawilonie, spokojny jak zwykle, ale z szeroką raną na lewej ręce, zapaloną i rozjątrzoną, podobną do spalenięcia, która jako tako wytłumaczyl. Wskutek tej rany cały miesiąc miał gorączkę i nie wychodził. Nie chciał żadnego lekarza. Gdy Cozeta nalegała, mówił:

— Przywołaj weterynarza!

Rano i wieczór Cozeta przewiązywała ranę z taką troskliwością i anielskim szczęściem, że może mu być użyteczna, iż Jan Valjean czuł wracającą dawną radość i rozprasające się obawy i troski; a patrząc na Cozetę mówił:

— O, pocziwa rana! O, dobry ból!

W czasie choroby ojca, Cozeta opuściła pawilon i znowu z przyjemnością przebywała w małej izdebce i w tyłnem podwórzu. Po całych dniach siedziała przy Janie Valjean i czytała mu książki jakie chciał; prawie same opisy podróży. Jan Valjean, zdawało się, odradzał się; jego szczęście wracało niewystowienie promienne; Luksemburg, młody nieznan natręt, chłód Cozety — wszystkie te chmury jego duszy — zniknęły jedne po drugich. W końcu opowiedział: — Urąłem sobie to wszystko. Jestem stary wariat.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dr Tomasz Strzemboss

Śląska młodzież akademicka, jej organizacje i potrzeby

Organizacje śląskiej młodzieży akademickiej.

I.

Życie organizacyjne śląskiej młodzieży akademickiej ogniskuje się w wielu stowarzyszeniach i związkach, posiadających zresztą zupełnie podobne zadania i rozwijających podobną działalność.

Organizacją młodzieży ze Śląska Cieszyńskiego jest założone w roku 1894, a więc istniejące od lat 43 stowarzyszenie „Znion”. Zastępowane to stowarzyszenie, które dzięki swej pracy kulturalno-oświatowej ma swą kartę w historii ruchu narodowego w Cieszyńskim, musiało zmienić w pewnym stopniu swe oblicze z chwilą, gdy w Wolnej Polsce zadania kulturalno-oświatowe objęło Państwo. Ujście dla swej działalności „Znicz” znalazł częściowo w propagowaniu regionalnych odrębności Śląska Cieszyńskiego wśród społeczeństwa polskiego i innych dzielnic. Służą ku temu głównie or-

ganizowane w miastach uniwersyteckich — „Wieczory Śląskie”, poświęcone śląskiej literaturze, pieśni i muzyce. Przez pewien czas prowadzono też dość ożywioną akcję popularno-oświatową. Ważne miejsca w zadaniach „Znicza” zajmuje samopomoc koleżeńska i życie towarzyskie. „Znicz” obejmuje pięć sekcji, a to: Warszawską, Krakowską, Lwowską, Poznańską i Gdańską. Z tych Poznańska zjednoczyła się w r. 1933 z tamtejszym „Związkiem Akademików Ślązaków”, tworząc wspólnie z nim organizację pod nazwą „Związek Akademików Ślązaków”. Ogółem „Znicz” liczy obecnie około 250 członków.

Młodzież akademicka z Polskiego Górnego Śląska skupia się głównie w „Związkach Akademików Górnośląskich”, istniejących w Krakowie, Poznaniu i Warszawie. Z tych najliczniejszy jest Związek Krakowski, liczący blisko 300 członków. Poznański przed fusją ze „Zniczem” liczył przeszło stu. Związki te są czyn-

ne, jako organizacje samopomocowe, oraz w pewnym stopniu w zakresie prac kulturalno-oświatowych, głównie w sensie propagandy regionalizmu śląskiego. Naczelną organizacją tych związków był od r. 1922 „Centralny Zw. Akademików Ślązaków” w Katowicach, którego zadaniem było utrzymywanie łączności między górnośląską młodzieżą akademicką, okazywanie członkom pomocy materialnej i moralnej, oraz działalność kulturalna. Największe zadanie w zakresie dostarczania młodzieży pracy zarobkowej, przeważnie praktyk wakacyjnych. Nadto założono własną bibliotekę, zorganizowano zjazd maturalistów, Tydzień Radiowy Akademika Śląskiego, a w r. 1923-38 wydano trzy numery kwartalnika „Śląska Mysł Akademicka”, który wszakże nie utrzymał się.

Obecnie miejsce „Centralnego Związku Akademików Górnośląskich” zajął „Centralny Związek Ślązaków Studentów i Absolwentów Szkół Wyższych” z siedzibą w Katowicach, obejmujący zarówno młodzież z górnośląskiej jak też i z cieszyńskiej części Województwa Śląskiego ten, którego prześm jest dr Alojzy Piechaczek, posiada charakter organizacji regionalnej o celach społecznych i samopomocowych. Liczy około 450 członków.

Swolity typ górnośląskiej organizacji aka-

demickich (o nastawieniu głównie towarzyskim) stanowią t. zw. Korporacje — „Silesia”, „Slensania” i „Odra” w Poznaniu, „Wratislavia” w Krakowie i „Śląsk” we Lwowie.

Wspomnieć wreszcie należy, że w tych miastach górnośląskich, które posiadają własne szkoły średnie — w Katowicach, Chorzowie, Rybniku, Mikołowie, Pszczynie i innych — istnieją t. zw. „Akademickie Koła Wakacyjne”, skupiające zarówno akademików, jak też i absolwentów miejscowej szkoły średniej. Koła te w okresie jesiennym urządzają zebrania informacyjne dla maturalistów a w czasie ferii letnich i zimowych organizują zabawy.

Opólna ilość rodowitych Ślązaków studiujących na wyższych uczelniach polskich (łącznie z politechniką w Gdańsku) wynosi około 850. Do tej liczby należy jeszcze dodać pewną ilość akademików, których rodzice, aczkolwiek pochodzą z innych dzielnic, stale zamieszkujeją na Śląsku. O ilości Ślązaków, studiujących na uniwersytetach zagranicznych, brak ścisłych wiadomości. Można wszak przypuszczać, iż jest ich bardzo niewiele. Jedynie w środowisku wrocławskim, skupiających młodzież polską ze Śląska Opolskiego, liczba ich dochodzi do 20—30 osób, zrzeszonych przeważnie w organizacji „Silesia Superior”.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości bieżące.

Piątek
1
Października

Dziś: Jana z Dużi!
Jutro: Anioła Stróża
Wsch. sł.: 5.36.
Zach. sł.: 17.15.

NOWY NOTARIUSZ W KATOWICACH

(—) Z dniem 1 października br został mianowany notariuszem w Katowicach p. dr Stanisław Kipta, sędzia Sądu Okręgowego przydzielony do Sądu Apelacyjnego w Katowicach. P. dr St. Kipta należy do przwiósł i współpracowników naszego pisma „Głoska Zachodnia” wielokrotnie umieszczała jego artykuły z zakresu prawa obywatelskiego na Śląsku i z zakresu zagadnień regionalnych i wiatkich. — Znany jest również jako działacz społeczny zwłaszcza jako prezes Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego i Domowego w Katowicach. Redakcja „Głoski Zachodniej” składa p. drowi Kipte życzenia pomyślności w jego nowym zawodzie.

PRAKTYCZNE WSKAZÓWKI DLA UCZESTNIKA W FESTIWALU.

(—) Dla wszystkich, którzy przybędą do Warszawy z okazji Festiwalu poraz pierwszy, pobyt w wielkim mieście nastroża pewne trudności i daje okazję do popełnienia błędów, nieostrożności itp. Warto też więc sobie zapamiętać przed przyjazdem do Warszawy, że np. za wyniesienie bagażu z wagonu numerowy pobiera za pierwszy pakunek 50 gr, za każdy zaś następny po 25 gr. — Dworcowa przechodnia liczy od pakunku za pierwszą dobę po 35 gr, za następną 25 gr. Za przejazd taksówką dwu osób opłata za pierwszy kilometr wynosi 70 gr, za następne — po 40 gr. Przy większej ilości osób opłaty te wynoszą odpowiednio 80 gr i 50 gr. Przejazd dorozką konną w granicach do 4-ch km na lewym, warszawskim brzegu Wisły, kosztuje w dzień 1 zł, w noc 1,25 zł; godzina jazdy w dzień 2,35, w noc — 2,85. Karta uczestnictwa Festiwalu pozwala jeździć tramwajami za ulgowymi biletami po 15 gr w dzień. W szatniach teatrów płaci się od osoby 30 gr, w lokalach publicznych — 20—30 gr.

Zaszczytne wyróżnienie Dyrektora Teatru im. Wyspiańskiego w Katowicach

P. Dyrektor Marian Sobański otrzymał ostatnio zaszczytne wyróżnienie w uznaniu 10-letniej działalności na stanowisku dyrektora teatru im. St. Wyspiańskiego w Katowicach. Oto Zawodowy Związek Artystów Scen Polskich w Warszawie przytoczonym poniżej pismem nadał p. dyr. Sobańskiemu godność Członka Nadzwyczajnego Z. A. S. P.: „Wielce Szanowny Panie Dyrektorze! Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić Szanownego Pana Dyrektora, że Zarząd Główny Związku Artystów Scen Polskich, biorąc pod uwagę 15-letnią działalność Teatru Polskiego w Katowicach, w tym 10-letnią zaszczytną pracę Szanownego Pana Dyrektora na stanowisku Kierownika Sceny katowickiej, tak dla dobra publicznego, jak również dla całego aktorstwa polskiego, postanowił nadać Szanownemu Panu Dyrektorowi godność Członka Nadzwyczajnego Związku Artystów Scen Polskich.

Łączymy wyrazy poważania i szacunku: Warszawa, 24 września 1937 r. Przewodniczący Związku: mp. Józef Śliwicki, Sekretarz mp. D. Damięcki.”

Uczmy się i naśladowmy Wydziałowi Oświecenia Publicznego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego pod b. czną uwagę

W sprawie kursów języka polskiego wydał prezydent rejencji w Opolu następujące zarządzenie:

„Przed otwarciem jakiegokolwiek kursu języka polskiego należy podać: spis uczestników z wymienieniem imion i nazwisk, daty urodzenia, zawodu przy starszych, imion i nazwisk uprawnionych do wychowania przy dzieciach, dokładny adres i obywatelstwo uczestników, dokładne personalia osób wykładających na kursie, miejsce i czas kursów itd.

Nie potrzeba tłumaczyć, że uczęszczenie na kursa języka polskiego wśród tego rodzaju warunków wymaga poprostu bohaterstwa. Toteż jasne jest, że na kursach języka polskiego na Śląsku Opolskim nie znajdzie się wielu słuchaczy.

Wszelkie lamenty z naszej strony są tu daremne i bezcelowe. Trzeba po prostu zasto-

sować zupełnie analogiczne metody wobec kursów języka niemieckiego w Województwie Śląskim. Uczmy się „tolerancji” niemieckiej. Uczmy się i ściśle ją naśladowmy.

DR MED. J. ADLER
b. lekarz klinik berlińskich
choroby skórne i weneryczne
ordyn. w Katowicach, ul. Mickiewicza 10
od 9—12 i od 3—6. — telefon 311-76.

DOROCZNY ODPUST W MICHAŁKOWICACH

(K) Na niedzielę 3 października br przypada doroczny odpust miejscowej parafii pod wezwaniem św. Michała do którego, poza Michałkowicami, należą 4 sąsiednie gminy. Szlachy i kłiki zainteresowane są sprawą a zwłaszcza udział miejscowej inteligencji, która przybyła w koniunkturę, odpust zapowiada się doskonale.

Restauracja HOTEL „SAVOY”
Katowice
Od 1 października codziennie
koncerty niezrównanego zespołu damskiego
Codziennie dancing. Ceny niskie.

ZEBRANIE KONSTYTUCYJNE O. Z. N. W SZOPIENICACH

(K) 28 ub. m odbyło się w sali Starej Gminy w Szopienicach konwentyjne zebranie miejscowego Oddziału OZN, na którym powołano przewodniczącym oddziału — przewodniczący — Władysław Teofil, wiceprez. — dr Michał Andrzej nac. zm. sekretarz — mgr Reguła Józef skarbnik — Kirsznik Waldemar i inni

Zwłoki dziecka w szybie

(K) W ub. środę po południu na terenie dzikich odkrywk w Welnowcu, znaleziono w jednym z nieczynnych szkieł na głębokości 7 metrów — zwłoki 11-letniego Konrada Dąbrowskiego, w Bytkowie, przy ul. Zgrzebnika 34. Dąbrowski wyszedł z domu na teren dzikich odkrywek, celem nabierania węgla, przy czym wpadł do szybu, gdzie ponosił śmierć.

UTWORZENIE ODDZIAŁU O. Z. N. W MICHAŁKOWICACH.

(K) 27 września br odbyło się bardzo liczne zebranie przedstawicieli wszystkich warszawskich obywateli oddziału OZN w Michałkowicach oddziału OZN. Po zagaleniu zebrania przez pełnomocnika OZN — naczelniczkę gminy p. Fokisa — przemówił pełnomocnik obwodowy p. prof. Wesołowski z Siemianowic, Tymczasowo przewodniczący p. Fokis naczelnik gminy, i zast. przewod. p. inż. Dudek II zast. przewod. p. J. Białas, sekretarz p. Jaroń i skarbnik p. Węzorek. Na członków władz lawników zarządu powołano dalszych 20 osób z pośród wszystkich powiatu miejscowego społeczeństwa. Na podkreślenie zasłużyła, że zainteresowanie się sprawą a zwłaszcza udział miejscowej inteligencji, która przybyła w bardzo pokaźnym liczbie.

JUŻ DZIŚ

można otworzyć sobie w Centrali i Oddz. P. K. O. oraz w każdym Urzędzie Pocztowym książeczkę oszczędnościową premiowaną V serii
wkładka miesięczna 5 zł
Kapitał po 114 miesiącach 600 zł.
Cztery razy do roku losowanie. Premia od 50 do 600 zł. Końcowa 1000 zł.
KĄDZY MOŻE NIE WIELKIM WYSIŁKIEM MIESIĘCZNYM ZABEZPIECZYĆ SOBIE MINIMALNY FUNDUSZ PRZEPERNOŚCI

WPAJAJMY W MŁODZIEŻ MIŁOŚĆ DO ZWIERZĄT

(—) Celem wpojenia w młodzież szkolną humanitarnej idei miłości zwierząt. Urząd Wojewódzki Śląski poleca aby nauczycielstwo urzędowo w dniu 4 października z okazji imienin św. Franciszka z Asyżu po zadaniu wzniął wykłady dla uczniów na temat ochrony zwierząt przed trzwydami, spotykającymi ich ze strony ludzi. Nauczycielstwo zachęci młodzież szkolną do opieki nad ptactwem w zmiozie przez zakładanie schronów i karmników w ogrodach i parkach oraz dokarmianie ptaków odpadkami pożywienia. Schrony dla ptaków mogą sporządzać uczniowie w czasie nauki robót ręcznych.

Tapety Walter
Katowice, ul. Miłkowska 5

WYSTAWA RACJONALNEGO ODŻYWIANIA DZIECKA.

(—) Związek Pań Doma w Katowicach ul. Słowackiego 20 otwiera w czwartek 30 września wystawę racjonalnego odżywiania dziecka. Wystawa będzie trwać do 10 października. Matki zobaczą, jak można odżywiać racjonalnie i zdrowotnie swe małe pociechy. Wstęp za opłatą 20 gr jest dostępny dla wszystkich codziennie od 10—12 i od 16—18-ej.

INAUGURACJA SEZONU „ECHO” W KATOWICACH.

(—) Chór męski „Echo” w Katowicach z okazji inauguracji swego sezonu na rb wykona w niedzielę, dnia 3 października br o godz. 12-ej w kościele Garnizonowym. Msze uroczyste K. Garbusińskiego pod dyktando kompozytora i przy współudziale orkanomów z prof. Szabelskiego „Missza Solemnis” K. Garbusińskiego zostanie wykonana na Śląsku po raz pierwszy.

CO I KOMU?

(—) W nocy na 28 bm ze samochodu na ul. Styczńskiego w Katowicach skradziono na szkodę St. Raczki z Katowic, zegar samochodowy marki „Jaga”, wartości 100 zł. — Tej samej nocy nieznanymi sprawcy weszli za pomocą drobnych kluczy do składu starych Józefa Loski w Bytkowie przy ul. 11 Listopada nr. 2, skąd skradli 200 kg białego metalu, wartości 600

Fatalne skutki katastrofy motocyklowej

We wtorek, o godz. 23.30 wydarzył się na ulicy Biłogockiej koło kaplicy na spadziwej drodze ciężki wypadek motocyklowy, którego ofiarą padł student W. S. G. W. Edward Matuszewski, syn lekarza poznańskiego. Wyjechał on z kolegą swym Januszem Krzysztofowiczem, Polakiem, obywatelem rumuńskim z kawiarni „Pod Jeleniem”. Obaj byli podchmieleni. Krzysztofowicz znany z brawurowych wyczynów prowadził motocykl. W czasie jazdy lampa zgasiła a kierowca wpadł z motocyklem do przydrożnego rowu.

Motocykl wpadł na przydrożne drzewo, rozbił się kompletnie, a Matuszewski, siedzący w tyle wyleciał jak z procy i na miejscu się zabił. Odwieziono go do szpitala. Kierowca Krzysztofowicz mocno poturbowany zgłosił się w policji, która go już poszukiwała i po złożeniu zeznania został osadzony w więzieniu. W środę rano odbyła się wizja lokalna na miejscu wypadku przy udziale sędziego śledczego, wywiadowcy i rzeczoznawcy zaprzyjęzonego mechanika Ferdynanda Paszka. Policja prowadzi dalsze dochodzenia.

Są jeszcze naiwni

Katowice, 1 października.
Do mieszkania Tekli Wiczorkowej w Dąbrowie Wielkiej (Końcuński 55) przybył w ubiegłą środę nieznanymi osobnikami, przedstawiając się za kupca, niejakiego Pawła Szewczyka z Świętochłowic i ofiarował jej posesadę w swej młeczarni. Warunkiem objęcia posesady było, złożenie kaucji w kwocie 150 zł. Wiczorkowa ucieszona propozycją, pełna

zaufania do rzekomego kupca, udala się z nim do Katowic, gdzie na ulicy Teatralnej wręczyła mu 150 zł. Wówczas „Szewczyk” przeprosił uprzejmie p. Wiczorkową i powiedział, że zaraz przyjdzie. Nie trzeba dodawać, że „Szewczyk” nie dotrzymał słowa. Zawiadomiona o tym policja wszczęła poszukiwania, które na razie nie daly pozytywnego rezultatu.

zł. Dochodzenia w toku Gutnajer Abe, kupiec z Warszawy zgłosił, że dnia 28 ub. m. w czasie wyładowywania towarów w hali wystawowej w Parku Końcuński w Katowicach — skradziono na jego szkodę kilim, rozmiaru 450x70 cm, wartości 250 zł.

Z Katowickiego

UROCZYSTOŚĆ REZERWISTÓW W KOCHŁOWICACH

(K) Związek Rezerwistów w Kochłowicach urządził pod protektoratem starosty dra Sejdinra i ks. proboszcza Szulca uroczystość 8-letnia

istnienia Kola, połączone z poświęcenia propozycja Program uroczystości obejmujące m. in.: od godz. 7 ówczesnia połowe kół ZR o godz. 10.30 raport na placu M. Piłsudskiego. skąd wymarsz na nabożeństwo, gdzie nastąpi poświęcenie propozycja. Po nabożeństwie przy kościele wręczenie propozycja i defilada przy ul. Mikołowski. W godzinach po południowych koncert w ogrodzie w Radoszowie, podczas którego różne niespodzianki i strzelanie z wiatrowek.

RADA RODZICIELSKA W LIŁOCIE.

(K) R R przy szkole nr 30 odbyła w ub. zebranie, które wybrało na prezesa p. Kwatnego.

Z Siemianowic

SEKRETARIAT O. Z. N.
(Si) Prezydium siemianowickiego oddziału Obrotu Zjednoczenia Narodowego donosi iż sekretariat znajduje się przy ul. Sienkiewicza 4 i czynny jest od 8—12 i od 15—18 codziennie, Tamże otrzymać można deklaracje

TYDZIEŃ LOTNICZY.

(Si) W ub. niedzielę rozpoczął się w mieście naszym Tydzień Lotniczy uroczystym nabożeństwem w obu kościołach. Odbył się następnie marsz propagandowy straż pożarnych i kolumn ratowniczych w maskach gazowych i ubraniach przeciw iperytowych głównymi ulicami miasta. W nadchodząca zaś niedziele 3 października cały dzień — zbiórka ofiar do puszek. Po południu o 16-ej wielki atak lotniczo-gazowy na miasto, przy udziale samolotów z Katowic, straż pożarnej i kolumny sanitarnie. Punktem ataku będzie Plac Marsz Piłsudskiego.

Zaburzenia w trawieniu. Specjaliści światowej sławy stwierdzają zadowalające wyniki działania naturalnej wody górskiej „Franciszka-Józefa”. Zalecana przez lekarzy.

Z Mysłowic

O. Z. N. W BRZEZINCIE

(M) W niedzielę dnia 26 września br o godzinie 18 odbyło się w Domu Oświatowym gm. Brzezincia zebranie organizacyjne OZN, na które przybyło przeszło 100 obywateli Brzezincia. Referat delegata okręgu wysłuchano przez obecnych z dużym zainteresowaniem. Do tymczasowego prezydium oddziału powołano: W. Salek — przewodniczący, P. Korus — zastępca, Konrad Kapica — sekretarz Augustyn Jasiński — zastępca, Fr. Kazaniec — skarbnik. Komisję rewizyjną tworzą: Franciszek Jelitko, Paweł Hyacent i Jan Szczoł. Przylecia ma nowych członków odbywać się będą aż do następnego zebrania w każdą niedzielę od godz. 10—12 w Domu Oświatowym

Pamiętaj, że zmniejszysz bezrobocie popierając wyroby krajowe!

Z Chorzowa

ZAGINAL UMYSŁOWO CHORY

(=) Dnia 25 ub. m. wyszedł z domu Erwin Fijał zam. w Chorzowie I, przy ul. Gałęzki 73 i dotychczas do domu nie powrócił. Fijał jest upośledzony na umyśle. Opis zaginionego: wzrost około 120 cm. włosy blond, oczy niebieskie, twarz pociągła, uszy odstające duże, ubrany w granatową kurtkę, siwe spodnie, bez nakrycia głowy, boso. Wiadomości któreby mogły się przyczynić do ustalenia obecności miejsca zaginionego, należy kierować do najbliższego Urzędu Policynego.

PIĘĆ TYSIĘCY ZŁOTYCH RYFKI ALTHOLZ

(=) Ryfka Altholz z Wiekich Hałduk (Hałducka 82) zgłosiła policji że w dniu 29 września br. przebyła do sadu grodzkiego w Chorzowie I, przy ul. Zjednoczenia w celu załatwienia sprawy egzekucyjnej. Na korystarzu sądowym oddała swemu bratu Mendlowi Binstokowi z Chorzowa do przytrzymania pakunków z serwisem i książeczkę PKO z oszczędnością 5025 zł. wystawioną przez Urząd Pocztowy w Chorzowie nr. 143906. Binstok położył pakunek wraz z książeczką na lawce w korystarzu i wszedł do biura w celu wyświadczenia sprawy. Po wyjściu stwierdził brak pakunku i książeczki oszczędnościowej.

Nowa polska placówka handlowa w Chorzowie

Mamy do zanotowania miły fakt, świadczący o tym, że wykształcone warszawy społeczeństwa przemiały konieczność unarodowienia handlu. Do nas zgłosił się mgr Józef Drzewiński, prosząc o poparcie za pośrednictwem naszego pisma dla sklepu jego (wyłączna sprzedaż włóczek i wełny „Trojkat w Kole”) w Chorzowie, ul. Jagiellońska 2. Z uwagi na to, że sklep ten będzie na terenie Chorzowa jedynym składem o wyłącznej sprzedaży nieoznaczanej jakości włóczek i wełny „Trojkat w Kole” — nie wątpimy, że całe polskie miasteczko społeczeństwo Chorzowa i okolice bardzo będzie sklep mgr. Józefa Drzewińskiego wartościowym zaufaniem. (o)

MIAŁ WYJECHAĆ DO OPOLA I ZAGINAL

(=) 15 września 1937 roku Henryk Borowiec, zam. w Chorzowie II, ulica 11 Listopada 27 zgłosił policji, że teść jego Kasper Woźnica wyjechał w dniu 15 września br. na rowerze do Ski Brackiej w sprawie osobistej, skąd tego samego dnia miał udać się do Opola do krewnych. Zaginiony Woźnica dotychczas w Opolu się nie pojawił i zachodzi przypuszczenie że będzie błądził lub też uległ nieszczęśliwemu wypadkowi z uwagi na to, że ostatnio wykazywał pewne anomalie.

KARA NA BRUTALA

(=) Sąd Okręgowy w Chorzowie skazał na rok więzienia Antoniego Rojka za to, że w dniu 6 kwietnia pchnął 73-letniego Franciszka Szolę tak silnie, że Szola padł na ziemię doznał wstrząsu mózgu i wkrótce po tym zmarł.

Z Świętochłowickiego

Z POSIEDZENIA RADY GMINNEJ W PIEKARACH ŚL

(S) Na posiedzeniu rady gminnej w Piekarach Śl odbytym w dniu 27 bm uchwalono co następuje: Oddać roboty związane z budową pawilonu w tut. okrędkach Jordanowskich firmie Kubiński jako najtańszej z wszystkich ciekrentów, wybudować przy ul. Strzelców Bytomskich cały szereg nowych domków dla bezdomnych na wniosek komisji rewizyjnej udzielić Zarządowi gminy oraz oddziałowi absolutorium za rok budżetowy 1936-37, udzielić subwencji w wysokości 350 zł Federacji Polskich Związków Obrótców Odczynny.

Z Pszczyńskiego

SAMOLOT „PSZCZYNA” W SŁUŻBIE PAŃSTWA.

(P) Wśród 126 ufundowanych przez społeczeństwo samolotów znajdował się również samolot „Pszczyna”, ufundowany przez miasto Pszczynę. W związku z tym w uroczystościach niedzielnych poświęcenia i oddania służbie Państwa samolotów w Warszawie, udział wzięła delegacja korporacji miejskich z burmistrzem Zmijem na czele.

POGRZEB ZASŁUŻONEGO POWSTAŃCA

(P) W ub. niedzielę odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego Augustyna Sojki z Pszczyny, o którego śmierci donosiliśmy wcześniej. Zmarły był zasłużonym działaczem z okresu walk niepodległościowych oraz akcją plebiscytowej i cieszył się ogólną sympatią wśród miejscowego społeczeństwa. Pogrzeb iego odbył się przy dużym udziale organizacji społecznych ze sztandarami oraz licznie zebranej publiczności. Nad grobem przemówienie wygłosił prezes powiatowy POW p. Józef Paszyca z Pszczyny. Zmarły osierocił żonę i 5 małoletnich dzieci.

KONKURS STRZELANIA W PSZCZYŃNIE

(K) Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Pszczynie organizuje w okolicy ukończenia budowy 6 nowych stanowisk na strzelnicę, przystosowanych do broni małokalibrowej w dniach 3, 5 i 10 października strzelanie dla publiczności. Rozdanych zostanie 25 wartościowych nagród.

Z posiedzenia Rady Miejskiej w Rybniku

Pan prezes Prus ma pretensje do „Polski Zachodniej”

29 września odbyło się w Rybniku posiedzenie Rady Miejskiej. Zagal posiedzenie p. prezes Prus pretensjami pod adresem „Polski Zachodniej”, która rzekomo w ostatnich czasach umieszcza szereg napastliwych (?) artykułów pod adresem rady miejskiej. Szczególnie napsuł krwi p. Prusowi ostatni nasz artykuł z dnia 10 sierpnia rb. zatytułowany: „Rybnik — upośledzone miasto pod względem urządzeń sportowych”, w którym zarzucaliśmy radnym rybnickim, że nie mają zrozumienia dla sportu. Kilka razy tą sprawą poruszaliśmy. Stwierdzamy, że radni rybniccy rzeczywiście nie mają żadnego zrozumienia dla spraw sportowych. Rybnik nie posiada ani jednego porządnego boiska. Nie należy się dziwić, że sport w pow. rybnickim leży jeszcze w powłokach. W Rybniku buduje się od kilku lat stadion. Sportowcy rybniccy z utęsknieniem oczekują na jego wykończenie. W ostatnich dniach komitet budowy zwrócił się do miasta o wyasygnowanie 15.000 zł na wykończenie budowy. Trzeba było kolatać, alarmować w prasie nim ojcowie miasta zdecydowali się sprawę tą rozpatrzyć i wspinałomyślnie uchwalić wspomnianą kwotę. P. Prus pragnąc odpowiedzieć na zarzuty postawione radzie przez „Polskę Zachodnią” oświadczył, że władze miasta dużo dobrego dla sportu zrobiły. Pragniemy się zapytać, kiedy to sport w Rybniku doznał tyle dobrego i poparcia ze strony miasta. Czyba p. Prus nie uważa, że subwencja w kwocie 30 zł (słownie: trzydzieści) udzielona przez miasto klubowi „Rybniczanom” pobudziła cały sport rybnicki do życia. Dalej p. Prus chlubi się, że miasto wybudowało wspaniałą „stadion” pływakki

Ruda. Przede wszystkim nie jest to stadion, lecz zwykły staw wymulony, ogrodzony plotem, z którego korzysta nie sport rybnicki, ale dzierżawca tego stadionu, który na każdym kroku przeszkadza sportowcom w korzystaniu z tego „stadionu”, a jeżeli pozwoli pływakom, hokeistom, czy łyżwiarzom na korzystanie z niego, każe sobie za to grubo płać. Tak więc „stadion” pływakki miał być oddany sportowcom do użytku, nabija kieszeń jego dzierżawcy.

Pan Prus oświadczył, że miasto nie ma pieniędzy na budowę wspaniałych stadionów olimpijskich.

Olimpijskich stadionów sportowcy rybniccy nie żądają, ale proszą tylko o taki stadion, któryby zaspokoił potrzeby sportu rybnickiego. Wiele gmin mniejszych i uboższych od Rybnika dawno już takie stadiony posiada.

P. Prus wyluszczył swe pretensje pod adresem „Polski Zachodniej” oświadczył, że za nią powtórzyły zarzuty skierowane pod adresem rady miejskiej Rybnika inne gazety. Otóż tu właśnie p. Prus wydał sam na siebie i swoich kolegów radzieckich wyrok. Okazuje się, że nie tylko „Polska Zachodnia”, ale cała prasa zgodnie stwierdza, że panowie radni rybniccy nie dla sportu nie zrobili. Przemówiliśmy imieniem sportowców rybnickich i tysiącnej rzeszy entuzjastów sportu. Głos nasz odbił się donośnym echem w całej prasie.

P. Prus zakończył swe pretensje do „Polski Zachodniej” założeniem „energicznego protestu”, co nas zgola nie wzrusza i nie powstrzyma od wykonywania obowiązków sprawozdawczych.

W następnym punkcie obrad p. burmistrz

Weber wprowadził w urzęd radnego niemieckiego Go Wilhelma Matejkę w miejsce radnego Mathej który wyprowadził się do „Vaterlandu”. Radny Flaczek odczytał zamknięcie roczne budżetu miasta za rok 1936/37, z którego wynika, że budżet zamknięto nadwyżką w kwocie ponad 52.000 zł. Z nadwyżki tej postanowiono udzielić dalszej subwencji w kwocie 5000 zł na budowę „Ośrodku Zdrowia”, zaś resztę nadwyżki postanowiono przełać na budowę szkoły handlowej.

Następnie przystąpiono do sprawy niejakiego Śpiewoka, który zaskarżył miasto o odszkodowanie. Sprawa przedstawiła się niezwykle ciekawie. W roku 1932 w czasie rozruchów bezrobotnych w Rybniku doszło do strzelaniny pomiędzy demonstrantami i policją. W wyniku strzelaniny padło 2 zabitych i 4 ciężko rannych. Pomiędzy rannymi znalazł się wspomniany Helmut Śpiewok, który przypadkowo przechodził koło rzeszy demonstrujących bezrobotnych i jedna zabłąkana kula raniła go ciężko. Śpiewok zaskarżył miasto o odszkodowanie. Odbyło się zaserż procesów, które zakończyły się zasądzeniem miasta Rybnika na poniesienie kosztów w kwocie 13.961 zł na rzecz Śpiewoka. Rada Miejska wobec prawomocności wyroku zmuszona była wspomnianą kwotę dla Śpiewoka uchwalić.

W następnym punkcie uchwalono kredyt w kwocie 10.000 zł na zatrudnienie bezrobotnych miejskich. Dokonano podziału okręgów kominiarskich, które przydzielono pp. Hubszerowi i Sebyszowi.

Z kolei przystąpiono do uchwalenia kredytu w kwocie 15.000 zł na wykończenie miejscowego stadionu. W dyskusji nad tym punktem zabrał głos radny Ch. D. p. Malcherek, który oświadczył, by lepiej za te pieniądze wybrukowano jakąś ulicę. Komentarz zbyt techniczny. Kredyt na budowę stadionu uchwalono. A więc jednak „alarmy” prasy zrobiły swoje. Wydzierżawiono łąkę miejską p. Szaleckiemu za opłatą 70 zł miesięcznie. Uchwalono zwrócić podatek specjalny funkcjonariuszom i robotnikom miejskim. Na wykonanie planu zabudowy miasta uchwalono zacząć pożyczkę w kwocie 5000 zł. Sąsiedniej gminie Leszczynie uchwalono subwencję w kwocie 500 zł na budowę nowego kościoła parafialnego. W wolnych głosach poruszano sprawę koniecznej naprawy niektórych ulic znajdujących się na peryferiach miasta, które znajdują się w fatalnym stanie. M.

Falszerze weksli przed sądem

Sąd okręgowy w Katowicach rozpatrywał wczoraj sprawę Franciszka Ręki i Kurowskiej Marii z Nowej Wsi. Według aktu oskarżenia Ręka w roku 1934 wystawił okolo 50 weksli, na które nie miał pokrycia. Weksle te dał do podzirowania mieszkającej u niego kated Marii Kurowskiej, z tym jednak, by podpisała je nie własnym nazwiskiem, lecz nazwiskiem niej. Agnieszki Szakowskiej, zamężnej mieszkanki Ostrzeszowa w Wielkopolsce. W ten sposób Rę-

ka nabrał wiele osób na ogromną sumę 50 tysięcy złotych.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał Rękę za każdy weksel na karę 6 miesięcy więzienia, darując mu połowę kary na podstawie amnestii i że wszystkich kar utwierdził mu karę łączną 1 rok więzienia, którą zawiesił mu warunkowo na przeciąg dwu lat.

Kurowską sąd skazał na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

ZABAWA MŁODYCH POLEK.

(P) Tow. Młodych Polek w Pszczynie urządziła w sobotę 2 października o godz. 20 w sali Polskiego Domu Ludowego zabawę jesienną na którą zaprasza wszystkich Obywateli Pszczyny i okolic. Czysty zysk przeznaczony na prace oświatowe.

Z ŻYCIA O. M. P. OKREGU BIERUŃ.

(P) Okręg bieruński O. M. P. urządził w ub. sobotę w Bieruniu Starym ognisko propagandowe i ćwiczenia nocne.

Z Rybnickiego

DZIEŃ REZERWISTY W RYBNIKU

(R) Związek Rezerwistów w Rybniku urządził w niedzielę 3 października uroczystość „Dnia Rezerwisty”. Na program złożyła się: uroczysta msza św. w klasztorze OO Misionarzy, defilada i zawody sportowe w godzinach popołudniowych na boisku Ruda.

30-LECIE KOŚCIOŁA ŚW. ANTONIEGO

(R) Dnia 29 września br. minęło 30 lat od

chwili konsekracji nowego kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Antoniego w Rybniku. Budowę kościoła przeprowadził śp. ks. proboszcz Brudniok obecnym proboszczem kościoła jest ks. dziekan Rejnek.

Z Tarnogórskiego

POGRZEB ZASŁUŻONEGO OBYWATELA

(T) Wczoraj przed południem odbył się w Tarn. Górach pogrzeb zmarłego w ostatnich dniach znanego działacza narodowego b. burmistrza Miasteczka i wiceburmistrza miasta Tarn. Gór Jana Bondkowskiego. W konducie żałobnym wzięli udział przedstawiciele władz i korporacji miejskich ze starostą Mierzwa na czele, wszystkie związki i stowarzyszenia polskie oraz tysięczne rzesze obywatelstwa Tarnowskich Gór i powiatu. Śp. Bondkowski brał czynny udział w akcji plebiscytowej na Śląsku i był przez wodniczącym Polskiego Komitetu Plebiscytowego na powiat tarnogórski. Dla sprawy plebiscytowej w latach przedwojennych, m. in. był jednym z założycieli Polskiego Banku Ludowego.

Zadośćuczynienie za oszczercaż zniewagę

W Siemianowicach w czasie ustawiania pochodu narodowego dn. 3. 5. 37 r. p. Maria Tyralowa, Siemianowice, ul. 3 Maja 3 wyraziła się wobec zgromadzonych przedstawicieli organizacji kobiecych o p. Zofii Gabzdylowej, Siemianowice, ul. Szkolna 5 w sposób następujący: „Myśli, że jest żoną kierownika i że jej wszystko wolno. Niech lepiej odta te 400 zł.” Sprawa znalazła się przed Sądem Grodzkim w Katowicach, gdzie na rozprawie głównej z 28. IX. 37 r. p. Tyralowa w formie ugody sądowej z p. Gabzdylową.

1. oświadczyła, że powyższym swoim wypowiedzeniem nie miała zamiaru znieważenia p. Gabzdylowej osobście, i że zdanie dotyczące oddania 400 zł nie odnosiło się do p. Gabzdylowej oraz

2. zobowiązała się ponieść koszty sądowe i adwokackie.

W ten sposób p. Gabzdylowa za rzuconą na nią oszczercaż zniewagę znalazła zadośćuczynienie w Sądzie.

Adwokaci: Grabski i Mozdzanowski.

Sikorski, Beszczyński i Balzer — niewinni

Wyrok sądu okręgowego w sensacyjnej sprawie

Katowice, 1 października.

Sąd okręgowy w Katowicach ogłosił wyrok w sprawie karnej przeciwko radcy magistratu Lucjanowi Sikorskiemu i towarzyszom. — Wszyscy trzej oskarżeni zostali niewinni.

W motywach wyroku sąd stwierdził, iż na przewodzie sądowym ustalone zostało, że kontrakt sprzedaży parceli zakładowi ubezpieczeń doszedł do skutku dzięki przedłożeniu przez osk. Beszczyńskiego i Balzera dokumentu, wystawionego przez miejski wydział budowlany a stwierdzającego zdolność terenów do zabudowy. — Dokument ten nie odpowiadał istotnemu stanowi rzeczy.

Nie ustalono natomiast kto był autorem dokumentu a w szczególności, jaką rolę przy jego wystawianiu odegrał osk. Sikorski. —

Dokument wystawili Flaczek i Maciejczyk, co do których brak jest dowodu, by działali w chęci zysku, natomiast co do Sikorskiego istnieją tylko poszlaki, niewystarczające dla wydania wyroku skazującego, zwłaszcza, że osk. Sikorski wyjaśnił, iż sumę 25 tys. złotych otrzymał za sporządzone plany i wynagrodzenie za utracony zysk.

Można ustalić tylko jedno: mianowicie, że zakład został przez osk. Beszczyńskiego i Balzera wprowadzony w błąd, że zachodził wypadek przedmiotowego oszustwa przewidziany w kodeksie karnym niemieckim.

Przestępstwo to uległo jednak przedawnieniu i nie jest już karalne. Natomiast brak dowodów, by Sikorski wpłynął na Flaczka, by ten wystawił dokument, ani też by Flaczek wystawił go w chęci zysku. Co do zarzutu

krzywoprzysięstwa, to treść protokołu sądowego z rozprawy cywilnej ustala, iż osk. Sikorski słuchany jako świadek powiedział, że dane tereny objęto są planem rozbudowy, ale nie prawomocnym planem rozbudowy. Okoliczność, że Sikorski przy okazaniu mu przez stronę zaświadczającego magistratu podpisanego przez Łobosa oświadczył „musieli się pomylić” nie ma znaczenia dla sprawy, gdyż oświadczenie to nie zostało złożone wobec sądu i nie zostało zaprotokulowane.

Wobec braku dowodów, wystawienia fałszywego zaświadczenia przez Sikorskiego upada ten zarzut, jakoby Beszczyński i Balzer w silowali przekupstwem do tego go nakłonić.

Od wyroku powyższego prokurator wniósł apelację.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

R. K. S. występuje ze Śl. O. Z. P. R.

Zatarg w sprawie weryfikacji mistrzostw

Ostatnie orzeczenie Wydziału Gier i Dyscypliny Śl. O. Z. P. R. w sprawie I. R. K. S., który brał udział w rozgrywkach o mistrzostwo w mistrzostwach Śląska, wywołało ogólne poruszenie w sferach sportowych, a oburzenie w zarządzie R. K. S. Mianowicie R. K. S. czuje się dotknięty przyznaniem walkowerów drużynom niemieckim za mecze wygrane przez R. K. S. z tymi klubami. Orzeczenie to odebrało R. K. S. punkty za mecze wygrane, przy czym kierowano się względami na to, że R. K. S. rzekomo wystawiał w rozgrywkach mistrzowskich graczy nieuprawnionych do gry ze względu na to, że brali udział w rozgrywkach mistrzowskich w innych klubach. Pismo wystosowane przez zarząd R. K. S. do zarządu Śl. O. Z. P. R. brzmi następująco:

„W związku z wysoce krzywdzącą decyzją Wydziału Gier i Dyscypliny — Śl. O. Z. P. R. poczynioną w dniu 29. 9. 37, meczą której odebrano naszemu klubowi I. R. K. S. Katowice punkty zdobyte w rozgrywkach o mistrzostwo Śl. O. Z. P. R. na korzyść klubów hitlerowskich, zarząd Stowarzyszenia R. K. S. Woj. Śl. postanowił na znak protestu wycofać swoje kluby z mistrzostw Śl. O. Z. P. R. i to w następujących gałęziach: piłki ręcznej, palanta, siatkówki i ko-

szyczkowi aż do uchylenia tej tak wysoce krzywdzącej decyzji I. R. K. S.

Równocześnie Zarząd Stowarzyszenia R. K. S. postanowił wycofać swoich przedstawicieli tak z zarządu, jak z wydziałów oraz wszystkich sekcji.

Zarząd Stowarzyszenia R. K. S. stwierdza, że Wydział Gier i Dyscypliny Śl. O. Z. P. R. dopuścił się przy weryfikacjach pogwałcenia uchwał Zarządu Śl. O. Z. P. R., zaniedbania swoich ob-

wiązków z krzywdą dla naszego klubu katowickiego I. R. K. S. a z korzyścią klubów hitlerowskich.

W związku z tym informowaliśmy się w zarządzie Śl. O. Z. P. R., gdzie oświadczono nam, że zażalenie R. K. S. pozbowone jest podstaw statutowych, a prezes Śl. O. Z. P. R. p. W. Ięgosz oświadczył, że zatarg ten przedstawi władzom centralnym w Warszawie, które wydadzą wiążące orzeczenie.

Przed meczem ligowym Ruch — Pogoń

W niedzielę 3 bm. odbędą się na stadionie K. S. Ruch w Hajdukach ostatnie zawody ligowe Ruch — Pogoń (Lwów). Rewanżowe spotkanie zapowiada się bardzo interesujące, z uwagi na to, że Pogoń zagrożona jest spadkiem z Ligi, zaś mistrzowi zależy na zdobyciu 2 miejsca w tabeli (!). Pierwsze spotkanie zakończyło się porażką Ruchu w stosunku 1:2. Początek zawodów o godz. 15-ej. Zawody prowadzi p. Wardęnkiewicz z Łodzi.

Przed zawodami o godz. 13.15 sekcja kolarska urzędza na zakończenie sezonu, bieg amerykański parami o nagrody z udziałem najlepszych kolarzy klubów: Unia Sosnowiec, Stadion Chorzów, Rekord Janów i Ruchu. Przypadające w tym dniu zawody o mistrzostwo Kl. A. pomiędzy K. S. Śląsk i Świętochłowice i druż. Ib. Ruchu odbędą się o godz. 11-tej.

Łódź — Śląsk w boksie

Zapowiedziany na 3 października międzykręgowy mecz bokserski Łódź — Śląsk, przełożony został na 14 listopada.

Spotkanie to odbędzie się w Katowicach.

Przyjacielski mecz w szczytórniaka

KKS „POGOŃ” — KS. CHORZÓW.

W niedzielę, 3 bm. o godz. 16-ej na boisku Miejskiego Kom. WF. i PW. (dawniej Pogoń) spotkają się w piłce ręcznej mistrz Polski KS. Chorzów i wicemistrz Polski KKS Pogoń Katowice w meczu przyjacielskim. Po mistrzostwach Śląska, w których obie drużyny wykazały dobrą formę, należy się spodziewać ładnej gry.

Pociągi popularne na mecz Polska — Łódź

Międzynarodowy mecz piłkarski Polska — Łódź, który odbędzie się 10 października w Katowicach, wywołał na Śląsku wielkie zainteresowanie.

Z tej racji Liga Popierania Turystyki organizuje szereg pociągów popularnych, m. in. z Bielska, Rybnika, Tarnowskich Gór, Zabkowic i Knurowa.

Lehtinen w Warszawie

„Warszawianka”, organizując w nadchodzącą sobotę i niedzielę międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w stolicy, otrzymała wczoraj zgłoszenie znakomitego biegacza fińskiego Lehtinena, który startować będzie w biegach na 3 i 5 km.

Organizatorzy zawodów czynią nadto starania, aby słońce do startu na warszawskim stadionie tych zawodników fińskich (Toivenen, Bärlund i Kurli), którzy w dniu 1 października wracają będą przez Warszawę z zawodów w Budapeszcie.

Rana walczy z Hrubeszem 7 peź z e n k a

Świetny chirurg warszawski dr Levitoux, badał wczoraj po raz drugi Ranę i raził mu przełożyć projektowany mecz z Hrubeszem na dalszy termin.

Mimo to, Ranę wobec niegrożącego mu niebezpieczeństwa postanowił utrzymać termin projektowanej walki z Hrubeszem — w dn. 7 października.

Mecz, jak wiadomo, odbędzie się w Pradze.

Nagórski — mistrzem świata

Mistrzostwo świata w walce amerykańskiej wszystkich wag zdobył Polak z Minneapolis, 28-letni Bronisław Nagórski. Po kilku eliminacjach Polak zwyciężył obrońcę tytułu, Dean Dettona.

Nagórski jest wszechstronnym sportowcem, a przede wszystkim znanym graczem rugby.

Ciekawe wydawnictwo sportowe Rocznik Sportowy PAT.

W tych dniach ukazał się na półkach księgarskich „Rocznik Sportowy” na rok 1937/38, wydany przez Polską Agencję Telegraficzną.

Rocznik zawiera niezwykle bogaty, wyczerpujący materiał informacyjny, szczególnie jeżeli chodzi o dane statystyczne i cyfrowe. Pod tym względem jest wydawnictwem jedynym na naszym sportowym rynku czytelnicy.

Pierwszą część Rocznika poświęcono jest naczelnym władzom sportowym, zarówno państwowym, jak społecznym. Następnym rozdziałem jest „Sport polski w cyfrach”, w którym zebrano dane dotychczas nie całkowicie publikowane. W rozdziale „Rekordy, klasyfikacje i mistrzostwa”, podano szczegółowo wszystkie dane aktualne we wszystkich, bez wyjątku, gałęziach sportu. Rozdział ten uzupełniony jest takimi informacjami, jak: oficjalne i nieoficjalne tabele najlepszych piłkarzy, tenisistów, lekkoatletów itd. świata. W tabelach mistrzostw zgromadzono bogaty materiał historyczny, tak np. w rozdziale „Piłkarstwo mistrzostwo Polski” wyliczono wszystkich mistrzów od początku tych rozgrywek.

Specjalny rozdział poświęcono rekordom i mistrzostwom olimpijskim.

W rozdziale „Sport o charakterze specjalnym” zreferowano m. in. sport kobiecy, w. f. w wojsku, policji, marynarce wojennej, KOP., Zw. Strzeleckim, Zw. Harcerstwa Polskiego, Związku Gimnastycznym „Sokol”, organizacjach robotniczych, w sporcie szkolnym, a nadto dane sportowe w organizacjach P. W., oraz wśród mniejszości narodowych w Polsce. Nie zapomniano o sporcie gluchoniemych turystyce i lotnictwie sportowym i o prasie sportowej.

Dużą wartość przedstawia rozdział „Sport polski na obczyźnie”.

„Rocznik” zakończony jest rozdziałem „Sport polski w roku 1936”. Rozdział ten omawia w skróty bilans sportu polskiego na terenie międzynarodowym.

Cena Rocznika wynosi za ledwie 3.— zł. Rocznik pięknie ilustrowany i obejmujący około 200 stron druku nabyć można w Oddziale PAT. w Katowicach, ul. 3-go Maja 34.

Sukcesy polskiego Wawel u w Czernowcach

Polski KS. Wawel w Czernowcach odniósł szereg nowych sukcesów nad swoimi rumuńskimi przeciwnikami.

W finale siatkówki Wawel pokonał kluby: Dragos Voda 2:0 i Makabi 2:0, zdobywając puchar Ligi Sportowej okręgu Bukowiny.

W meczu bokserskim pięciarcze Wawel pokonał mistrza Bukowiny, Dragos Voda 8:6.

Krauser zdobył złoty pas Manchesteru

Po kilku tygodniowych walkach o złoty pas miasta Manchesteru, Polak Maks Krauser ze Stanisławowa obronił swój tytuł mistrza Europy, pokonawszy w finale w walce wolnoamerykańskiej Ajynego oibryzyna z Nowej Zelandii George Mooricha. Jest to już drugi złoty pas zdobyty przez Polaka.

Pierwszy pas złoty — wywalczył on od słynnego Olimpijczyka Szweda Richthofa z Göteborga.

POLIC. K. S. — SŁOWIAN BOGUCICE.

3 października odbędzie się na boisku Politechnicznego Klubu Sportowego w Katowicach przy ulicy Zamkowej mecz piłki nożnej o mistrzostwo „Ligi Śląskiej” pomiędzy Policyjnym K. S. Katowice a Słowianem Bogucice. Początek zawodów o godz. 15.00. Ze względu na dobrą formę obu zespołów, o czym świadczą ostatnie zwycięstwa, należy się spodziewać bardzo ciekawego spotkania.

ZAKOŃCZENIE KURSU ĆWICZEN RUCH. DLA PAŃ.

W dniu 2 października na stadionie Okr. Ośrodka W. F. w Katowicach odbędzie się zakończenie kursu wstępnego ćwiczeń ruch. dla pań. Pokaz odbędzie się o godz. 9.30. Program obejmuje: godz. 9.30 — prezentacja, następnie bieg 60 m (przedbiegi), skok wzwyż, finał biegu 60 m, skok w dal, godz. 10.30 — koszykówka (trening techniczny), gimnastyka.

Zakończenie odbędzie się na stadionie Okr. Ośrodka W. F. w Katowicach. W razie niepogody w hali przy ul. Raciborskiej 6 w tych samych godzinach.

TRENINGI SZERMIERZY K. P. W.

Sekcja Szermierza przy Kolejowym P. W. rozpoczyna ćwiczenia od dnia 4 października br. w poniedziałki i czwartki. Treningi odbywać się będą w gmachu Miejskiego Ośrodka W. F. przy ul. Raciborskiej od godz. 19—21, gdzie przyjmuje się również nowych członków. Treningi prowadzi dypl. fехimistrz p. Czypienka.

NOWY KLUB BOKSERSKI W BIAŁEJ.

Staraniem Obywateli Związku Strzeleckiego Oddział: Biała powstała nowa placówka sportu bokserskiego, zrzeszona w ramach Bielsko-Bialskiego klubu boksersk. „Strzelec”. W dniu 10. X. br. nastąpi uroczyste otwarcie sezonu bokserskiego poprzedzone capetrykiem i okolicznościowymi atrakcjami. Największą atrakcją tego dnia będą wielkie zawody bokserskie z mistrzową drużyną Wisły. Klub Bokserski „Strzelec” odbywa treningi pod kierownictwem fachowych sił w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 18—20 w sali gimnastycznej szkoły pow. im. Tadeusza Kościuszki w Białej.

Repertuary teatrów i kin

TEATR IM. ST. WYSPIANSKIEGO W KATOWICACH. REPERTUAR.

Piątek o godz. 20: Koncert Jerzego Gardy. Sobota o godz. 15.30: „Grube ryby” dla szkół. O godzinie 20: „Gdzie diabeł nie może” dla Śl. Kop. i Cynkowi. Niedziela o godz. 15.30: „Gdzie diabeł nie może” (dla kop. Stenierowice). — O godz. 20: „Grube ryby”. Poniedziałek: Z p. wodą generalnej próby „Zygmunt August” przedstawienie z wieszono.

Wtorek o godz. 20: Występ baletu Parnella.

Jerzy Garda śpiewa w Katowicach.
Dziś w piątek o godz. 20 koncert Jerzego Gardy, najslawniejszego barytona polskiego, artysty opery „La Scala” w Mediolanie. Będzie to nieodwołalnie ostatni koncert sławnego śpiewaka, przebywającego od paru tygodni w kraju, przed jego ponownym wyjazdem zagranicę. Bilety w cenie od 1.50 do 10 zł do nabycia w kasie teatru, tel. 214-18.

Balet Parnella w Katowicach.
We wtorek o godz. 20 wystąpi tylko jeden raz balet Parnella. Bilety są już w kasie teatru, tel. 214-18.

Najbliższa premiera
Prawdopodobnie świętem będzie premiera misterium narodowego St. Wyspiańskiego „Zygmunt August”, która weźmie na repertuar 7 października z okazji 15-lecia Teatru Polskiego na Śląsku. Przedstawienie poprowadzi odosobniony pupie sta J. Wyspiańskiego „Zyg-foyer teatru. Przygotowania nad wystawieniem „Zyg-munt August” czynione są już od dłuższego czasu. M. pod kier. reżysera dr. L. Póboj z Katowickiego. Mi. pod kier. reżysera dr. L. Póboj z Katowickiego. Mi. pod kier. reżysera dr. L. Póboj z Katowickiego. Mi. pod kier. reżysera dr. L. Póboj z Katowickiego.

Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji
TARN. GÓRY — 1 października o godz. 20: „Grube ryby”.
NOWY BYTOM — 5 października o godz. 20: „Grube ryby”.
RYBNIK — 8 października o godz. 20: „Grube ryby”.

KINOTEATRY W KATOWICACH

od piątku, dnia 1 października 1937 r.
CAPITOL: „Statek niewolników”.
CASINO: „7 policzków, 7 talusów”.
COLOSSEUM: „Sam na sam”.
RIALTO: „Halka” opera Montuszk. STYLWY: „Romans w Budapeszcie” i „Zapomniała symbolik”.
KIN. J. N.: „Sonata Kreutzerowska”.
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Dla ciebie Mario” i nadprogram.
BOGUCICE — BAJKA: „Zapomniane umięcia” i „Amerykańskie awantury”.

Inne miejscowości:
CHORZÓW — APOLLO: „Dama kameliowa” i „Leśna zatrudnienie”. — DELTA: „Pan z milionami” i „Wyspa w plomieniach”. — ROKY: „Cyrk na okrecie” i „Zbuntowana”.
CHORZÓW — SŁASK: „Tajemnica starego zanku” i „Niesamowity dom”.
HAJDUKI — SŁASKIE: „Pieśń Wiednia” i „Czarownica z Salemi”.
LILINY — CASINO: „Papa się tuli” i „Bandera”.
APOLLO: „X 27”. — CASINO: „Ramona” i „Zmiana serca”.
MIAŁÓW — ADRIA: „Władca Kalifornii” i „Skandal w Budapeszcie”.
MYSŁOWICE — DEON: „Kobieta ma zawsze rację”. — HELIOS: „Na strazy praw”.
NOWA WIEŚ — PIAST: „Książętko”. — SIENKIEWICZ: „Wyspa w plomieniach” i „Toni z Wiednia”.
ORZEGÓW — CASINO: „Plomienne serce” i „Sylwki”.
PAWŁÓW — EDEN: „Wojna w królestwie walców” i „Dziwaczek z zegielni”.
PIENARY ŚL. — APOLLO: „Szesnaścioletka” i „Czarna brabia”.
RADZIONKÓW — CASINO: „Sam na sam” i „Mistrzowie i polity”.
RUDA ŚL. — APOLLO: „Narzeczona z Wiednia” i „Zapomniana wyspa”.
RYBNIK — APOLLO: „Sonata księżycowa” i „Trójkąt”. — HELIOS: „Narzeczona z przypadku” i „Nocne przemości”.
ŚWIĘTOCHŁOWICE — COLLOSEUM: „Bez świadków” i „Kariera”. — APOLLO: „Tajemnica pana Brix” i „— adamo Lenox”.
TARN. GÓRY — ŚWIATOWID: „Plomienne serce”.

Odpowiedzi redakcji

O. E. Bytków. Jeden kilogram czystego srebra kosztuje od 75—80 zł, a jeden kilogram chromu od 1.4 do 5.— zł.
W. O. Uzdrowisko u źródeł Wisły. Francja — Ambassade de Pologne — Paris, Rue de Valenciennes.
E. K. M. Chorzów II. a. b. c. Raz hipoteka została wypłacona, to powinności było dłużnika zapłacić wykreślenia hipoteki. Powołanie tego nie uczyniło, to wierzyciel ma pewną pozostałą prawno do żądania nadania — gdyż różnica wartości pieniężnej, pożyczonych w 1929 r., a zwrotzonych w 1930 roku jest wielka. W tym wypadku miałyby wystawioną kwit mało wartości z powodu n.e. y. esienia hipoteki w swoim czasie i ceja może być uzasadniona. Wierzyciel może tłumaczyć się tym, że hipoteki nie wykreślił, gdyż zwrocone mu w roku 1929 pieniędże uważał za zaliczkę, aby później domagać się nadpłaty. Ponieważ sprawa jest trudna i zawiślana, należy zwrócić się do tegoż dwokata.
Z. 101. Czyżby mieszkanowcy sublokatora należy się lokatorowi, a nie gospodarzowi, o ile innej umowy między właścicielem domu i lokatorem nie było (art. 9 ust. o ochronie lokatorów).
S. J. Kwarceń. 1) Przy wszelkich zapisach, kontraktach i t. p. dziesięć złotych obiegowy równa się złotemu w złocie, więc nie 1/2 zł. — 2) Przytwarzają szkół dedektywów nie znamy. Zaś władze urzędzają jedynie kursa dla wywiadów policyjnych. Uczestnicy kursu muszą być funkcjonariuszami policyjnymi. Szkół reporterów dziennikarskich nie ma. Jest tylko Wyższa Szkoła Dziennikarska w Warszawie, której kandydat musi mieć maturę.
J. T. Brzezina. Wyższą władzą nad Urzędem Okręgowym jest Starostwo, a nad Starostwem Wojewódski Urząd w Skierniewicach. Trudno będzie znaleźć do wyliczenia przepisy, gdyż przez Jaki Pana, które są liczą woda, powinien być wykonywany rów dla odwodnienia. Jeżeli wyżej wymienione urzędy nie załatwią korzystnie dla Pana sprawy, to poostanie tylko skarga sądowa, lecz wątpliwy w jej powodzenie. — Za szkoda, wyrządzoną przez było lub troskę chlewna, odpowiadają w tym wypadku dzierzawca, a nie właściciel gruntu.

RADIO KATOWICE

Piątek 1 października.

KATOWICE. — Godz. 6.00 Sygnał czasu, pleśń poranna i płyty. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka. — 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka. 8.00 i 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i dziennik populacyjny. — 12.15 Pogadanka Śląskiego Związku Kółek Rolniczych. 12.25 Misa orkiestra P. R. 12.00 Koncert szczyt. 13.15 Fragmenty z op. „Aida”. 13.30 Poradnik sportowy. 13.36 Jak spędzić swięto? 13.43 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa z cherym k. kapelana Michała Reksa. 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.45 „W Rio i interludzie” — reportaż 17.00 Utwory skrzypcowe i pianin. 17.50 „Świecące rośliny” — pogadanka. 18.15 Utwory na obój, skrzypce, altówkę i wiolonczelę. 18.45 Wiadomości sportowe. 19.00 Recital fortepianowy. 19.30 Franciszek Schubert: Sonata (Arpeggione). 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Ze starych i nowych operetek. W przerwie o godz. 20.00—21.45: Dziennik wieczorny. 21.15 Kwadrans piosenki Maurycego Maetellicka. 22.00 Koncert. 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

Sobota 2 października.

KATOWICE. Godz. 6.00 Sygnał czasu, pleśń poranna i muzyka ludowa. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki”. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu, Dziennik populacyjny i wiadomości bieżące. 12.20 Życie kulturalne Śląska. 12.25 Wileńska orkiestra. 13.00 Koncert szczyt i płyty. 13.30 Płyty. 13.43 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: Słuchowisko „W pustyni i puszczu”. 16.30 Uwertury. 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej bramy. 17.50 „Latawiec moraka na Helu” — felieton. 18.15 „Wędroski Jes-anna pi Śląsku”. 18.25 „Swacyna u Doruki” — audycja dla dzieci. 18.45 Wiadomości sportowe. 19.00 Wąglerek melodie. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.15 Dziennik wieczorny. 20.55 „Oczekujna gospodarka psazami” — pogadanka. 21.05 Przegląd dawkiw. 21.20 Fragment inscenizacji koncertu Festiwalu Muzyki i Sztuki Polskiej. — 22.00 Muzyka taneczna. 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

Wiadomości gospodarcze

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIELDY PIENIEŻNEJ

DEWIZY: Belgia 89.05 89.21 88.87, Berlin 212.97 212.11, Gdańsk 100.00 100.29 99.80, Amsterdam 292.35 293.07 291.63, Kop. agra 116.85 117.14 116.56, Londyn 26.17

26.24 26.10, Nowy Jork czek 5.29 5.30 1.4 5.27 8.4, Kabeł 5.29 1.4 5.30 5.28, Oslo 131.83 131.17, Paryż 18.11 18.31 17.91, Praga 18.47 18.52 18.42, Sztokholm 135.00 135.83 131.67, Zurych 121.00 121.00 121.30, Wiedeń 99.20 98.90, Mediolan 27.97 27.77, Helsinki 11.60 11.54, Montreal 5.30 1.8 5.27 5.8, Tel Aviv 26.24 26.10. — Tendencja przeważnie słabsza.

AKCJE: Bank Polski 107.50, Węgiel 25.50, Lilpop 53.00. — Tendencja słabsza.

WALUTY: Belgijskie 80.23—88.80, Dolary amerykańskie 5.29,5—5.27, kanadyjskie 5.29—5.26,5, Fioresny holenderskie 203.07—201.35, Francuskie 18.31—17.81, szwajcarskie 21.90—21.10, Funtury angielskie 26.24—25.08, Gudony gdańskie 100.20—99.80, Korony czeskie 18.00—17.10, dukaty 117.14—116.90, norweskie 31.83—30.85, szwedzkie 135.33—134.55, Liry włoskie 130.—22.70, Marki fińskie 11.60—11.20, niemieckie 122—116.00, Sztyklery austriackie 97.50—96.50, Marki szwajcarskie 120.00—123.00, Tel Aviv 26.20—25.90.

PAPIERY PROCENTOWE: 4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna 55.75 55.50 56.00, 8 proc. inwestycyjna pierwsza emisja 67.50, seria 5-25, druga emisja seria 81.50, 5 proc. konwersyjna 60.00 58.00 st. drobne, 4 procentowa dolarowa 35.50, 4 konsolidacyjna 58.75 59.00, 8 ziemskie dol. kupon 40.34, 4 i pół ziemskie seria piąta 55.50 55.25, 5 Warszaw 1933 roku 61.75 61.25. — Tendencja dla pożyczek nieco łagodniejsza.

UWAGA: Poczciwszy od dnia 2 października zebrania giełdy warszawskiej odbywać się będą również w soboty, Transakcje dokonywane będą tylko akcjami i papierami procentowymi, obrotów dewizami i walutami, w soboty nie będzie.

URZEDOWA CEDULA GIELDY ZBOZOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych parzystych wagach Katowice, w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych. Kury ustalane na podstawie cen transakcyjnych: Żyto 24.25—24.85, Owies jednolity 23.50—24, Owies zbierany 2.40, Fasola biała 31, Mąka pszenna gat. I-A 0—65 proc. 43.50—44, Mąka żytnia gat. I 0—50 proc. 33—33.75, gat. I 0—65 proc. 32—32.75, Otręby pszenne średnie przem. stand. 15.85, mialkie 15, żytnie 15—15.25, Słoma prasowana 7.95, Ziemiaki jadalne 5.25.

Komunikaty

Zebrań Wydziału Technicznego SŁOZA.

Śl. O. Z. A. zwołuje na dzień 1-go października zebranie Wydziału Technicznego i kierowników poszczególnych klubów. Zebranie odbędzie się w hali Ośrodka Wychowania Fizycznego przy ul. Raciborskiej o godzinie 19-ej.

Na „Caritas“.

Zamlaet wlecia na trumnie A. p. Jana Filegera — przyjaciele zmarłego złożyli 50,— złotych na cele charytatywne. Ta droga składa „CARITAS” jak najbardziej Bog zaplać!

Najistotniejszą formą udzielania pomocy bezrobotnym — to praca.

Nowo otwarty sklep wyłącznej sprzedaży wótczek welen

„TROJKAT W KOLE“

w Chorzowie, ul. Jagiellońska 2
Właśc. MGR JOZEF DRZEWINSKI

Wykonuje się wszelkie roboty ręczne z wótczką, wlny „TROJKAT W KOLE” na zamówienie. Na miejscu bezpłatny pokaz ścięków na drutach i szwedzkim.

(9359)

HOTEL POLSKI

CHORZÓW ulica Wolności 27

Uprzejmie do wiadomości, że w sobotę, dnia 2 października br. urządzam w restauracji

Pierwsze tegoroczne świątynie

na które zapraszają STEIEROWIE,

Lokal otwarty do godziny 5-ej.

Od dnia 1 października br. koncertuje codziennie nowo zaangażowana

Pierwszorzędna przebojowa orkiestra pod batutą ulubieńca publiczności znakomitego kapelmistrza JANA GOLLUSA.

W każda sobotę i niedzielę od 17—19 herbatka towarzyska z tańcami.

(9356)

Niedość zachwycić się lotnictwem!

trzeba z niego korzystać i latać! — Tanie ceny biletów. — Informacje: P. L. L. „LOT” Lotnisko, telef. 145 i 135 i większe biura podróży.

Repertuar Kinoteatrów od 1 X 1937

KINO CAPIOL ul. Piebiscytowa 3	Od soboty STATEK NIEWOLNIKÓW Wallace Beery W Baxter
KINO CASINO Pierackiego 17/19	7 POLICZKÓW 7 CALUSÓW Lilian Harvey, Willy Fritsch
KINO COLOSSEUM 3 Maia 7	SAM NA SAM Paula Wessely
KINO RIALTO Św. Jana 24	HALKA
KINO STYLLOWY Stawowa nr. 19	1) ROMANS W BUDAPESZCIE 2) ZAPOMNIANA SYMFONIA
KINO UNION 3 Maia 5	SONATA KREUTZEROWSKA Lil Dagover, H. Schoenhals

MAGISTRAT MIASTA RYBNIKA ogłasza przetarg publiczny

na wykonanie robót w stanie surowym przy budowie Instytutu Kształcenia Handlowego w Rybniku.

Termin składania ofert upływa z dniem 9 października 1937 roku, godz. 10-tej.

Do oferty należy dołączyć kwit tut Głównej Kasy Miejskiej na złożone wadium w wysokości 4 proc. oferowanej sumy.

Co do dalszych szczegółów, patrz tablica ogłoszeń w Magistracie.

(9351)

CEDIB
Paris
PUDRY. KREMY

wizytówka niekności

DRUKARNIA ŚLĄSKA

Wykonuje: wszelkiego rodzaju druk, jak bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne, klepsydry, programy, afisze, prospekty handlowe, formularze, broszurki, książki, czasopisma, pocztówki, listy, itp. szybko, solidnie, po cenach umiarkowanych.

Tel. 308-78

KATOWICE, UL. BATOREGO 2

Przetarg

Urząd Gminny w Brzeczkwicach ogłasza publiczny i nieograniczony przetarg na roboty instalacji sanitarnej i instalacji elektrycznej z gromochorem w szkole powszechnej w Brzeczkwicach.

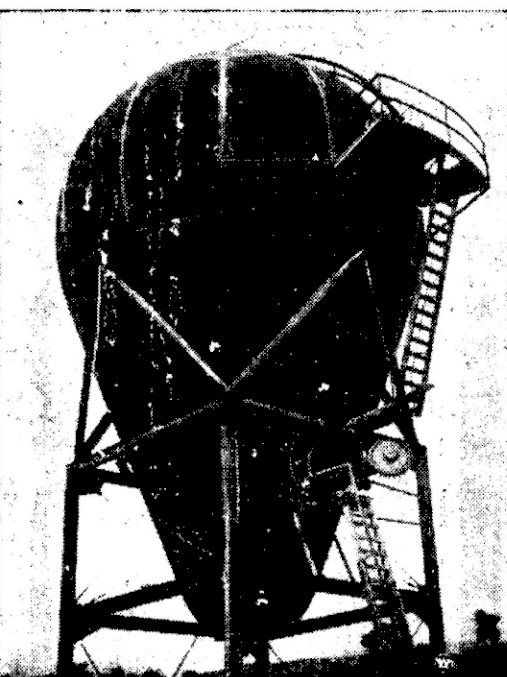
Podkładki wydaje Urząd Gminny za zwrot kosztów własnych. Wadium w wysokości 5 proc. od sumy oferowanej należy wpłacić w mvisi par 7 dołączonych do oferty warunków przetargowych do depozytu Kasy Urzędu Gminnego Weklsli jako wadium nie przyjmując się o dostawę mogą ubiegać się tylko Firmy, odpowiadające warunkom nowego prawa przemysłowego oraz mogące się wykazać co najmniej dwuletnim doświadczeniem przy budowach publicznych.

Do oferty należy dołączyć wyciąg z rejestru handlowego oraz dyplom Pożyczki Narodowej.

Komisijne otwarcie ofert odbędzie się w dniu 14 października 1937 roku godz. 11-ta.

(8631)

NACZELNIK GMINY:
(—) Kawa.



Skonstruowany ostatnio w Stanach Zjednoczonych aparat do wytwarzania próżni. Sensacyjny ten przyrządek, który stanowi bardzo poważną zdobycz nauki, składa się z 30 stopowej tuby, zaopatrzonej w szereg dodatkowych urządzeń, umieszczonych w olbrzymim rezeruarze o wielkim wewnętrznym ciśnieniu powietrza. Generator na prąd bezpośredni wytwarza siłę o napięciu 5 milionów volt, celem przyspieszenia szybkości cząstek w tubie próżniowej o 80 milionów na 100 milionów mil na godzinę.

Sklepem bez wystawy

jest przedsiębiorstwo, które nie ogłasza się za pośrednictwem dzienników i czasopism.

WOLNE POSADY

Zaraz otrzyma stała prace młody pan (i) w branży akwizycyjnej. Znacznosc i czysta niemieckiego wymaganca, fachowosc zbyteczna, przeszkolenie platne. Wynagrodzenie stale i prowizja. Oferty z zyciorsem do Administracji P. Z. pod nr. „7955“ (9355)

Poszukuje sie biezlej stenotypistki polsko - niemieckiej ze stenografia. Oferty z odpisami swiadcetw do Adm. P. Z. pod nr „7963“ (9349)

NAUKA

Szkoła języków

Katowice, Młyńska 22 — Zapsy trwaja. (9350)

Księgowność

STENOGRAFIA MASZYNY, Katowice, Młyńska 22 (9350)

UNIEWAZNIENIA

Unieważniam zgubiony indeks - wystawiony przez dziekanat Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w roku szkolnym 1931/32 na nazwisko Herbert Schreiber, Chorzów, ul. 3 Maia 15 (9351)

KUPNA

Szale żelazna ogniotrwała na przechowywanie ksiąg handlowych, kupi Fabryka „Decorum” — Sosnowiec.

POKOJE

Pokój umeblowany dla dwóch panów do wynajęcia. Informacji udziela Bartoszek, Lipiny, Rynek 11. (9362)

ROZNE

Konwersacji niemieckiej w celach towarzyskich poszukuje kulturalny pan Łaskawe zgłoszenia do Administracji P. Z. pod „36-letni“

OSTRZEZENIE, Za dwa weksle, wystawione in blanco przez p. Ernesta Kowala a żyrowane przez p. Gerharda Kowala na kwote 100 zł i 50 zł jako skradzione w czasie włamania do naszego przedsiębiorstwa, nie odpowiadamy i przed przyjęciem tych weksli ostrzegamy. — Rozdzielnia „Ruch” S. A., Katowice (9360)

Mistrz krawiecki poleca fachowe wykonanie podług najnowszych modeli sezonu z własnych i powierzonych materii z pełną gwarancją i poszukuje czeladnika krawieckiego od zaraz, Ryszard Popławski, Chorzów II, ul. 11 Listopada 45. (9357)

UWAGA!

Za zwrot zaginionych świadectw oraz innych dokumentów dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.